DZIENNIK NARODOWY

Podziękowanie

Komitet Budowy Kaplicy Rzymsko-Katolickiej pod wezwaniem świętej Teresy w Woli Niechcickiej Nowej — gminy Rozprza — powiatu Piotrkowskiego uprzejmie prosi Szanowną Redakcję — o zamieszczenie wyrazów największej wdzięczności i podziękowań dla Czcigodnego Jaśnie Wielmożnego Pana Dyrektora Hut Szkła „KARA" i „HORTENSJA" w Piotrkowie Reinholda CHRYSTMANA za ofiarowanie bezpłatnie szkła okiennego i kolorowego do całkowitego oszklenia nowobudującej się Kaplicy i za ten Szlachetny Dar Komitet Budowy u z c- sić będzie do Boga dziękczynne modły.

Komitet Budowy Kaplicy Rzym.-Kat.
w Niechcicach
Prezes: ANTONI BARTYZEL

* * *

ZBYT POCHOPNY jest wniosek, do którego doszedł w „Gazecie Polskiej" p. (W. I. L.): ponieważ nikt w prasie nie stanął w obronie zasady koalicji stronnictw, zwalczanej przez tegoż autora, więc uznał on siebie za bezapelacyjnego zwycięzcę, a sprawę — za bezsporną.

Z równem powodzeniem możnaby przeprowadzić takie rozumowanie: ponieważ „Gazeta Polska" parę dni temu obwieściła, że podda krytyce uchwały Stronnictwa Ludowego, a dotąd tego nie uczyniła, więc stwierdziła tem samem, że po namyśle zgodziła się z temi uchwałami i z ich myślą przewodnią, która szła po linji może ściśle nie koalicji, ale współdziałania stronnictw.

Nawiasem można dodać, że w takiej właśnie interpretacji uchwał Stronnictwa Ludowego przez szereg pism mieściła się pośrednio odpowiedź na wywody p. (W. I. L.). Widocznie jednak jest on wielkim formalistą: sprawdzianu swych koncepcyj szuka w enuncjacjach, skierowanych pod osobistym adresem; gdy skrzynka pocztowa jest pusta — to wszystko w porządku, choćby pełnem najdobitniejszych odpowiedzi było życie. (i.)

* * *

ODPRAWIAJĄC REQUIEM nad grobem liberalizmu (który zresztą wciąż żyje i znakomicie mu się powodzi poza Polską i krajami totalnemi), „Kurjer Poranny" wzywa do stworzenia nowego systemu ekonomji narodowej. Pisze on: „Bankructwo liberalizmu i opartej o jego zasady polityki gospodarczej, stawia przed nami konieczność skonstruowania nowego systemu ekonomji narodowej. Systemu, któryby w przeciwieństwie do doktryny liberalnej, związanej z pewną (minioną) epoką, wyrastał organicznie z rzeczywistości polskiej i przynosił dyrektywę świadomej działalności, skierowaną ku rozwojowi gospodarczemu narodu i państwa".

Czy nie lepiej byłoby wprost napisać: naśladujmy państwa totalne? Bo obawiamy się, że to tworzenie nowego a zgoła nieokreślonego „systemu ekonomji narodowej" jest poprostu podróż w nieznane. Podróż taka dla jednostki może być b. przyjemna, ale dla państwa to za wielkie ryzyko. (w.)

* * *

WALTER FUNK — minister gospodarki Rzeszy, którego nazwisko stało się ostatnio głośne w związku z jego wyjazdami do naddunajskich krajów w celach negocjacyjnych, połączył swe dotychczasowe funkcje z funkcjami prezydenta Banku Rzeszy.

Dotychczasowy prezydent — dr. Schacht — odsunięty został na boczny tor w charakterze ministra do zadań specjalnych.

Przesunięcie to zdaje się być konsekwencją nieudanej wyprawy dr. Schachta do Londynu po złote runo: Rzesza, nie uzyskawszy w Anglji zrozumienia dla swych postulatów finansowych i handlowych, zabiera się do ich rozwiązywania na własną, totalną rękę. Jej symbolem jest p. Funk.

Ale nawet najzręczniejsza ręka totalna nie usunie z horyzontu Rzeszy kłopotów dewizowych. Tego może dokonać tylko współpraca Niemiec z krajami bogatemi w kapitał.

Sądzić też należy, że dr. Schacht — zwolennik tej współpracy — nie będzie długo wypoczywał na bocznym torze, lecz rychło wróci na tor główny. (i.)

Ciszej o Ukrainie
Zdradliwa legenda wspólnej granicy

(Dalszy artykuł następny na str. 5-ej)

Ambasador Polski w Białym Domu

Angielscy mężowie stanu o wolności i potędze militarnej

LONDYN, 20.1. — tel. wł. Prasa angielska pełna jest informacyj i wynurzeń publicystycznych o ogólnem położeniu międzynarodowem.

Mężowie stanu W. Brytanji przemawiają publicznie, dając wyraz swoim poglądom i troskom o przyszłość.

Ze stanowiska zainteresowań polskich na czoło tych informacyj wysuwa się następujący komunikat z Waszyngtonu ogłoszony przez agencję British United Press.

„Ambasador polski p. Jerzy Potocki, po konferencji z prez. Roosevelt'em na temat sytuacji europejskiej, powiedział przedstawicielom prasy, że szanse wojny i pokoju są równe.

Dodał on, że Polska jest obecnie w dobrej sytuacji.

Agencja „British United Press" jest jedną z największych agencyj informacyjnych angielskich.

Na uniwersytecie w Leeds odbyła się uroczystość wręczenia lordowi Baldwinowi dyplomu doktóra „honoris causa". Przy tej okazji **b. premjer wygłosił znamienne przemówienie** na temat wolności nauki.

— Uniwersytety — oświadczył Baldwin — opierają się przedewszystkiem na przestrzeganiu prawdy i utrzymywaniu wysokiego poziomu. **Prawda nie jest jeszcze zagrożona w tym kraju, mam nadzieję, że nigdy tu zagrożona nie będzie.**

My nigdy nie chcielibyśmy widzieć prawdy, używanej wyłącznie do udowodniania tez, tendencyjnej historji, lub też prawdy zabarwionej tak, że nie poznałaby jej własna matka.

Uniwersytety muszą poszukiwać prawdy dla prawdy samej. **Uniwersytety muszą być absolutnie wolne i niezależne.**

Nawiązując do ostatniego przemówienia Herriot'a b. min. Eden oświadczył, że wszyscy **Francuzi gorąco pragną pokoju, jednakowoż są niemniej zdecydowani nie ustąpić wobec przemocy.**

„Jestem przekonany — powiedział Eden — że wyrażam przekonania nas wszystkich, twierdząc, iż podzielamy determinację p. Herriota, by się nie poddawać wobec gróźb.

„Rozumiemy bowiem doskonale, że ustępować wobec gróźb to nie znaczy przyczynić się do pokoju, lecz raczej spowodować w przyszłości dalsze żądania.

„W roku 1939 musimy Anglję uczynić potężną militarnie, by mogła ona być silna w polityce".

U sojusznika osi

Udaremniona próba zamachu

NOWY JORK, 20.1. Jak donosi „New York Times", według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości, **w San Salvador aresztować miano 25 oficerów i 60 osób cywilnych za próbę wywołania powstania przeciwko rządowi gen. Maximiliano Hernandez Martinez.** B. sekretarz ministerstwa wojny Jose Asencio Menendez znajduje się pod strażą, a gen. Enrique Leitzelar deportowany został do Nicaragui.

Dziennik dodaje, że płk. Felipe Calleron zabarykadował się w gmachu i stawia opór policji, która przyszła go aresztować.

Rządowe biuro prasowe San Salvadoru podaje, że **prezydent Martinez nie został ponownie wybrany, lecz że kongres stworzył nowy ustrój konstytucyjny i przedłużył** mandat Martineza na 6 lat.

Wreszcie komunikat oświadcza, że rząd San Salvadoru utrzymuje przyjazne stosunki z rządami Rzeszy, Włoch, Japonji i Hiszpanji narodowej.

Studenci zrozumieli błąd

Zlikwidowany strajk w Akademji Wychowania Fizycznego

Ogłoszono następujący komunikat urzędowy:

W ostatnich dniach ukazały się informacje prasowe o „strajku" w Akademji W. F. na Bielanach, nie wyjaśniające bliżej ani tła ani powodów demonstracji studentów.

Państwowy Urząd W. F. i P. W. komunikuje:

Przyczyną demonstracji słuchaczów cywilnych kursów Akademji W. F. była chęć przyśpieszenia wejścia w życie rozporządzeń wykonawczych, **związanych z ustawą przekształcającą były Centralny Instytut Wychowania Fizycznego w Akademję — zwłaszcza statutu Akademji.**

Ponieważ charakter Akademji W. F. — mającej wojskowe kierownictwo i zadanie kształcenia młodzieży w duchu rycerskim — nie pozwala na stosowanie w jej murach metod wymuszania w stosunku do władz przełożonych — władze Akademji zawiesiły natychmiast wykłady i przygotowane były do wyciągnięcia jak najdalej idących konsekwencyj.

Refleksja młodzieży przyszła jednak szybko: studenci sami zrozumieli swój błąd i samorzutnie podporządkowali się władzom, zgłaszając jednocześnie gotowość poniesienia wszelkich konsekwencyj, wynikających z nieprzemyślanych decyzyj.

Po trzech dniach zawieszenia — władze zarządziły wznowienie wykładów.

W kilku słowach..

— Na znak protestu przeciwko podniesieniu opłat za wodę zamknięto w całym Bejrucie wszystkie sklepy.

— W prowincji Nuevo Leon 2.000 nauczycieli ogłosiło strajk, celem zmuszenia rządu do wypłaty zaległych pensyj.

— Nowy poseł węgierski przy Watykanie Apor złożył Papieżowi Piusowi XI listy uwierzytelniające.

— Z Pragi wyjechał specjalnym pociągiem dalszy transport 550 żydów emigrantów niemieckich i austrjackich, udających się do Ameryki Środkowej.

Dobra nowina

Wniosek miasta o skasowanie palenia w tramwajach

Pierwsza reduta została zdobyta. Pośpieszamy podzielić się z Czytelnikami **radosną nowiną, że kampanja naszego pisma o zakaz palenia w tramwajach warszawskich nie minęła bez echa, nie pozostała bez następstw.**

Oto informująca o sprawach miejskich agencja prasowa ogłosiła komunikat następujący:

W związku z podniesioną w jednem z pism sprawą palenia papierosów w tramwajach, Dyrekcja Tramwajów i Autobusów informuje, że palenie tytoniu w tramwajach dozwolone jest na mocy rozporządzenia Ministra Komunikacji z dnia 19.V. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 57-32, poz. 550), które brzmi: „Palenie tytoniu dozwolone jest tylko na pomostach oraz wewnątrz jednego z przyczepnych wagonów".

W związku z zajętem przez Tymczasową Radę Miejską stanowiskiem wyrażającem opinję, że palenie tytoniu wewnątrz wozów tramwajowych powinno być wzbronione, Zarząd Miejski zwrócił się do właściwych czynników rządowych z prośbą o wyrażenie zgody na rozszerzenie zakazu palenia tytoniu wewnątrz wozów również na wozy przyczepne.

Sprawa dotychczas ostatecznie nie została zdecydowana.

Komunikat zaczyna się od słów: „W związku z podniesioną w jednem z pism sprawą palenia papierosów w tramwajach", a więc nawiązuje wyraźnie do kampanji, prowadzonej przez nasz dziennik. **Byliśmy bowiem jedynem pismem codziennem, które** w ostatnich tygodniach podjęło zdecydowaną walkę o usunięcie z komunikacji stołecznej „kamer do zatruwania ludzi", jak publiczność nazwała już dawno przyczepne wozy tramwajowe.

Z komunikatu wynika, że do całkowitego zwycięstwa w tej słusznej sprawie **droga została dopiero otwarta.** Zarząd m. st. Warszawy, licząc się z opinją publiczną, ze stanowiskiem zajętem przez Tymczasową Radę Miejską, **ze skargami pracowników tramwajowych,** dla których zdrowia wielogodzinny pobyt w „trujących kamerach" jest poprostu zabójczy, zwrócił się do „właściwych czynników rządowych" z prośbą o wydanie zakazu palenia w wozach przyczepnych.

Nie wiemy dokładnie o jakie tu chodzi „właściwe czynniki rządowe". Przed jakimś czasem informowano nas, że **decyzja „palić czy nie palić" w tramwajach należy do Ministerstwa Komunikacji,** przyczem dodano, iż w kwestji tej zainteresowany **jest również** Monopol Tytoniowy.

Oczywiście **monopol może być,** a nawet zapewne będzie za tem, aby papierosy palono nietylko w tramwajach, ale bodaj wszędzie. **Monopol może lekceważyć argumenty zdrowia, higjeny, moralności, wygody w komunikacji tramwajowej,** może stać wyłącznie na stanowisku nieubłaganego chciwca, szukającego tylko i jedynie zarobku.

Może nawet monopol powoływać się na słynne, historyczne powiedzenie cezara Wespazjana „Pecunia non olet" (pieniądz nie śmierdzi).

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Cała Polska pije PIWO OKOCIMSKIE

Polacy w Europie i za morzami

Problem żydowski w dyskusji nad budżetem M.S.Z.

Sejmowa komisja budżetowa omówiła wczoraj na wstępie budżet MSZ.

Sprawozdawca p. **Surzyński**, stosując się do tradycji, nie poruszył zagadnień natury politycznej oświadczając, że będzie na to miejsce w komisji spraw zagranicznych, gdzie min. **Beck zapowiedział expose w najbliższym czasie.** Sprawozdawca omówił szczegółowo **sytuację Polaków zagranicą, sprawy emigracyjne oraz kolonjalne.**

Co się tyczy Niemiec, to — mówił p. Surzyński, — możemy patrzyć niemal codziennie na ewolucję duszy półtoramiljonowej rzeszy Polaków tam zamieszkałych. Żywimy od 5 listopada 1937 r. nadzieję, że zagadnienie Polaków w Niemczech nie będzie powodem utrudniania wzajemnych stosunków międzypaństwowych. **Spełnienie tej nadziei nie od nas zależy. Wiadomości, które przychodzą z Niemiec są niepokojące.** Niszczejące fundamenty nie mogącego się wybudować pierwszego polskiego liceum żeńskiego w Raciborzu **oraz fakt wydalenia w ostatnich tygodniach czołowych działaczy polskich poruszyły do głębi opinję polską.**

W Rumunji, na Łotwie i Litwie również znajdują się większe skupienia polskie. Los ich układa się różnie. Jest w interesie tych państw, aby los ugrupowań polskich nie wywoływał niepotrzebnych tarć.

Polacy w **Jugosławji i Danji**, osiedli tam na roli, są żywiołem oszczędnym i pracowitym i zajmują pozycje dodatnie.

Holandja, Belgja i Francja stanowią rynki powojennego odbioru polskich rąk do pracy. Dochodzące nas wiadomości z Francji świadczą, że świadomość wartości robotnika polskiego nie dotarła jeszcze należycie do społeczeństwa francuskiego. Chciałbym wszystkie przykrości na tamtym terenie zapisać na karb tej nieświadomości, gdyż inaczej **nie byłoby słusznego powodu, dla którego Polska miałaby nadal zaspakajać potrzebę Francji w dziedzinie dostarczania rąk roboczych, skoro szereg innych państw o te ręce dziś zabiega.**

Powrót Zaolzia do Polski nie zwalnia nas od dalszego zainteresowania się losem rodaków, pozostałych jeszcze w państwie Czechów i Słowaków.

Za morzami

Przeszedłszy do spraw Polaków zamorskich, referent mówi o 5-miljonowej rzeszy polskiego wychodźtwa w St. Zjednoczonych, poczem mówi o **krajach** Ameryki Południowej.

W Argentynie Polacy znajdują możliwe warunki bytowania, natomiast **w Brazylji rok ubiegły zaznaczył się dotkliwie dla Polaków nieoczekiwanym silnym kursem eksterminacyjnym.** Z dnia na dzień władze brazylijskie stosują coraz sroższe metody prześladowania, **przechodzące wszelkie oczekiwania co do swej bezwzględności. W ostatnich miesiącach ukazał się zakaz wygłaszania kazań w języku polskim, a nawet doszło do aresztowań księży. Ostatnio akcja ta przybiera tak drastyczne formy, jak walka z niepertugalskiemi napisami na nagrobkach cmentarnych i krzyżach wystawionych przed kościołami. Prasa brazylijska prowadzi gwałtowną kampanję przeciw cudzoziemcom, nie wyłączając Polaków, oskarżając ich o szkodliwą dla Brazylji działalność.**

W stosunku do naszej emigracji zarzuty takie są zupełnie niesłuszne. **300.000 Polaków w Brazylji to element rolniczy, lojalny, nie zajmujący się polityką, a kierujący cały swój** wysiłek **ku podniesieniu gospodarczemu.**

Wyzysk emigrantów sezonowych

Rok ubiegły był okresem dobrej konjunktury dla emigracji zarobkowej i sezonowej. **Przekroczyła ona w tym roku 100.000 ludzi, przyczem kontyngent do Niemiec podniesiony został z 10.000 w r. 1937 do 60.000 robotników rolnych.**

W związku ze wzrostem emigracji stanęły przed ministerstwem specjalne zadania zapewnienia emigrantom efektywnej opieki konsularnej. Zwiększono zatem liczbę urzędników w szeregu konsulatów i placówek dyplomatycznych, jednak nieproporcjonalnie w stosunku do wzrostu pracy.

Skierowana poraz pierwszy w ubiegłym roku **kategorja robotników sezonowych do gospodarstw chłopskich w Niemczech, stanowiąca 31.000 robotników, miała fatalne warunki bytowania. Robotnicy ci pracowali nad siły, byli wyzyskiwani, źle traktowani i bardzo źle wynagradzani.**

Nie powinniśmy tolerować tak szkodliwego zjawiska, a ograniczyć naszą emigrację do takiej kategorji robotników, którzyby mieli zapewnione warunki i wynagrodzenie. Z całą stanowczością powinniśmy się domagać od kontrahentów całkowitego dotrzymania warunków umowy.

Emigracja osadnicza, jakkolwiek nieliczna liczbowo, pociąga za sobą znaczny odpływ pieniędzy z kraju. Dlatego na szczególną uwagę zasługują wysiłki, zmierzające do zmiany tego stanu rzeczy i spowodowania finansowania emigracji osadniczej w drodze kolaboracji międzynarodowej, jak również dwustronnych porozumień państw

(Dalszy ciąg na str. 5-ej)

NA WIDOWNI

Prezydent R. P. przyjął dn. 20 b. m. profesora Uniwersytetu Stefana Batorego, Witolda Staniewicza.

×

Premjer gen. Składkowski przyjął w dniu 20 b. m. delegację Związku Nauczycielstwa Polskiego z prezesem Zygmuntem Nowickim na czele. Delegacja przedstawiła premjerowi memorjał w sprawie środków, zmierzających do podniesienia ogólnego poziomu oświaty w kraju oraz w sprawie warunków pracy nauczycielstwa.

Premjer obiecał delegacji odnieść się z całą uwagą do złożonego memorjału.

×

Premjer gen. Składkowski przyjął posła Chin Wang-King-Ky.

×

Premjer gen. Składkowski przyjął dn. 20 b. m. ks. prał. sen. Blizińskiego.

×

Dn. 19 b. m. wicepremjer i minister Skarbu inż. E. Kwiatkowski przyjął J. Karsso - Siedlewskiego, posła w Teheranie.

Niema kongresu

Stronnictwa Narodowego

Pojawiły się pogłoski o zapadłej rzekomo decyzji zwołania kongresu Stronnictwa Narodowego.

Pogłoski te pozbawione są całkowicie podstaw, ponieważ statut **Stronnictwa Narodowego weale nie przewiduje takiej instancji, jak kongres.** Najwyższą władzą Stronnictwa jest Rada Naczelna.

W wyjątkowych wypadkach, dla zupełnie doraźnych celów, o charakterze np. manifestacyjnym, mógłby być zwołany większy zjazd Stronnictwa, jak to np. miało miejsce w r. 1924, kiedy to jedyny raz do tej pory zwołano nadzwyczajny zjazd w charakterze kongresu.

Obradujący w dniu 15 b. m. komitet główny nie rozważał nawet weale możliwości zwołania Rady Naczelnej, nie mówiąc już siłą faktu o żadnym kongresie.

Dymisja dr. Schachta

Zostawiono mu zadania specjalne

BERLIN, 20.1. Jak donosi niemieckie biuro informacyjne, ze względu na nowe dodatkowe zadania, stojące przed gospodarstwem wielkiej Rzeszy, a wymagające jednolitego kierownictwa polityką gospodarczą, pieniężną i rynkiem kapitałowym, **kanclerz Hitler zadecydował ponowne połączenie kompetencji ministra gospodarki oraz prezesa Banku Rzeszy.**

Z tego powodu kanclerz **Hitler zwolnił prezesa Banku Rzeszy dr. Schachta z zajmowanego przezeń urzędu i mianował na to stanowisko na przeciąg lat 4, Walthera Funka, przy jednoczesnem zatrzymaniu przezeń urzędu ministra gospodarki.**

Dr. Schacht pozostanie nadal w charakterze ministra, członkiem rządu Rzeszy, będąc przeznaczonym do spełniania zadań specjalnych.

Ofenzywa na Barcelonę trwa

na wszystkich odcinkach frontu

BARCELONA, 20.1. Komunikat wojsk barcelońskich oznajmia, iż **wojska powstańcze rozpoczęły na nowo natarcie** na odcinkach Bellver, Segur, Argensola, Santacoloma i Radona, posuwając swe stanowiska o kilka kilometrów naprzód, ale opłacając to dużemi stratami.

Według komunikatu, strącone zostały 4 samoloty powstańcze.

Na froncie estramadurskim wojska republikańskie utrzymały swe dotychczasowe pozycje.

SALAMANKA, 20.1. Komunikat kwatery głównej wojsk gen. Franco donosi, iż **oddziały narodowe prowadziły dalej natarcie na wszystkich odcinkach frontu, posuwając się do 15 klm. naprzód.** Na odcinku północnym zajęto Tarroja, Gras, Lamorana, Cedo, Prenanosa, Trulls i Tudela. Na odcinku środkowym: Malgrat, Cumills, Olujas, Veciana oraz szczyt Racaplana. **Obsadzić** zdołano również odcinek szosy Tarroja — Calaf.

Na odcinku południowym odniesiono również szereg sukcesów w postaci zajęcia miejscowości: Salami, Radona, Juncosa, Ardena, Bonastre, Torredembarra, oraz szczyty Dova i Prengal.

Nieprzyjaciel zostawił na placu setki zabitych. Do niewoli wzięto 1485 jeńców.

Natarcie na odcinku andaluzyjskim spowodowało wiele strat po stronie przeciwnika. Wzięto 428 jeńców.

SALAMANKA, 20.1. Potwierdza się wiadomość, że w czasie ostatnich walk **jeden z dowódców korpusu legjonistów został ranny** w nogę odłamkiem granatu.

Komisarjaty spożywcze

w rządzie sowieckim

MOSKWA, 20.1. **Zarządzeniem prezydjum najwyższej rady ZSRR komisarjat ludowy przemysłu spożywczego podzielony został na trzy komisarjaty.** Komisarjat przemysłu rybnego, komisarjat przemysłu mięsnego i mlecznego i komisarjat przemysłu spożywczego.

Komisarzem przemysłu rybnego została mianowana Wolina Zemczuzina, komisarzem przemysłu mięsnego i mlecznego Paweł Smirnow, a komisarzem przemysłu spożywczego — Wasylij Zotow.

Na ratuszu stolicy

Ozon nie chce porozumienia z innemi partjami

Sytuacja na ratuszu warszawskim, wytworzona przez wybór nowej Rady miejskiej, zaczyna coraz więcej interesować ludność stolicy.

Z wielu stron puszczano w ostatnich czasach balony próbne, wymieniano nazwiska przyszłych dygnitarzy miejskich, mówiono o kompromisach i układach między poszczególnemi grupami. Było w tem wszystkiem dużo plotkarstwa i chęci wybadania zamiarów przeciwnika.

Głoszono m. in., że między Ozonem a PPS już doszło do porozumienia, na podstawie którego p. Stefan Starzyński pozostanie nadal prezydentem miasta a socjaliści obejmą dwie wiceprezydentury.

Tymczasem wieści te okazały **się plotkami. Pojawiło się oświadczenie sen. Dąbkowskiego, przywódcy Ozonu warszawskiego i przyszłego przewodniczącego radzieckiego klubu ozonowego, że Ozon nie zamierzał i nie zamierza wchodzić w układy i porozumienia** z innemi ugrupowaniami politycznemi na terenie Rady miejskiej Warszawy.

Ozon posiada w Radzie największą ilość mandatów, dowodzi sen. Dąbkowski, i nie chce wiązać się żadnemi paktami.

Oświadczenie sen. Dąbkowskiego wywołało **zaniepokojenie w kołach socjalistycznych,** które głoszą, że „Ozon chce uniemożliwić normalne funkcjonowanie samorządu w Warszawie".

Istotnie, nie łatwa będzie sytuacja w nowej Radzie, jeśli Ozon uchyli się od wszelkiego kompromisu i **współdziałania z innemi ugrupowaniami.**

Także narodowo - radykalne „ABC" skarży się, iż w warszawskiej Radzie miejskiej „nie został utworzony żaden blok" **i maluje „widmo czerwonych rządów na ratuszu".** Pismo dowodzi, że „opinja publiczna jest zaniepokojona" wytworzonym stanem rzeczy i zapytuje, „co zrobią działacze katoliccy Ozonu".

Tak więc ze wszystkich stron padają zarzuty, mnożą się oskarżenia, idą dopominania się o bloki, kompromisy, współdziałanie na terenie stołecznej Rady i ratusza.

Stanowisko Ozonu sytuacji nie ułatwia. W tych warunkach opinja publiczna w Warszawie i w kraju interesować się będzie coraz więcej rozwojem wydarzeń **na ratuszu stolicy.** **Ign.**

Dobra nowina

(Dokończenie ze str. 1-ej)

No, ale na szczęście **monopol tytoniowy w Polsce nie jest cezarem,** nie w jego rękach spoczywa też decyzja o zakazie lub swobodzie palenia w tramwajach warszawskich. Pamiętamy wszyscy, jak przed 6 laty monopol tytoniowy, „zbujany" przez jakiegoś filuta, **wydał trochę pieniędzy państwowych** (społeczeństwo radeby wiedzieć, ile i komu) na „propagandę" za swobodą palenia w tramwajach stolicy.

Markotnie mu też teraz przyjdzie machnąć ręką na te pieniądze stracone. Więc ze strony Monopolu Tytoniowego mogą być sprzeciwy i protesty.

Jesteśmy pewni, **że nie znajdą one posłuchu u władz decydujących, a więc w ministerstwie komunikacji** i u innych członków gabinetu.

Na czele rządu stoi **generał-lekarz,** w ministerstwie opieki społecznej **wiceminister - lekarz** kieruje sprawami zdrowia i higjeny w państwie, p. minister komunikacji na wielu polach swojej działalności wojskowej i publicznej **nauczył się z pewnością cenić wartości moralne,** związane ze zdrowiem ludności.

Głębokie motywy społeczne jakie przemawiają za skasowaniem palenia w tramwajach warszawskich, muszą przeważyć i zwyciężyć. Zwycięstwo dobra powszechnego nad ciasnem sobkostwem monopolu tytoniowego **byłoby zadatkiem dobrej nadziei i rzetelnej otuchy na przyszłość.**

Ludność Warszawy oczekuje od p. ministra komunikacji decyzji szybkiej i podyktowanej interesem publicznym. (—)

Ukraińcy solidarni

Dwie listy polskie w Tarnopolu

W Tarnopolu Ukraińcy wystawili solidarnie jedną listę do Rady Miejskiej we wszystkich 9 okręgach wyborczych.

Polacy zgłosili dwie. Jedną — Polski Komitet Wyborczy, reprezentujący Akcję Katolicką, Ozon i Stronnictwo Narodowe, zgłosił w 8 okręgach; drugą listę polską zgłosiła **PPS. i Związki Zawodowe — w** okręgach.

Żydzi wysunęli własne listy w okręgach.

Za akcję przeciw wyborom

Dwa wyroki skazujące

Sąd grodzki w Tarnowie skazał Stanisława Sikorę, prezesa koła Str. Ludowego, za odczytanie rezolucji kongresu Str. Ludowego o wstrzymaniu się od głosowania na jeden miesiąc aresztu.

Za takie same przestępstwo został skazany również na miesiąc aresztu prezes koła Str. Ludowego Józef Kras.

Sąd grodzki w Kępnie skazał prezesa pow. Str. Ludowego Mocka na 1 miesiąc aresztu za przemówienie na Święcie Czynu Chłopskiego.

Dymisja wojewody

Zmiana w Stanisławowie

Prezydent R. P. zwolnił Stefana Pasławskiego ze stanowiska wojewody stanisławowskiego i mianował wojewodą stanisławowskim Stanisława Jareckiego, dotychczasowego dyrektora biura inspekcji w Min. Spraw Wewnętrznych.

Minister Spraw Wewnętrznych mianował Stefana Pasławskiego, dotychczasowego wojewodę stanisławowskiego, dyrektorem biura inspekcji w Min. Spraw Wewnętrznych.

Za lżenie narodu

ksiądz unicki skazany

W dniu 18 b. m. sąd grodzki w Stryju skazał księdza grecko-katolickiego Włodzimierza Prychitko na 2 miesiące aresztu (z zawieszeniem na 3 lata) za lżenie narodu polskiego.

Zwały lodów

Roztopy śnieżne

Olbrzymie zwały lodów potworzyły się na brzegu pod Kuźnicą na Helu, naskutek nieustannego napływu kry lodowej z zatoki Puckiej.

Zwały lodu przewyższają wielkością domy rybaków w Kuźnicy.

W związku z roztopami śnieżnemi, stan wody na **Dniestrze podniósł się o 2,82 mtr. ponad poziom** normalny.

Ubolewanie wobec zamachu

na Franciszka Chamberlaina

LONDYN, 20.1. De Valera polecił wczoraj wysokiemu komisarzowi W. Państwa Irlandzkiego Dulanty wyrazić premjerowi Chamberlainowi i jego małżonce ubolewanie z powodu zamachu, dokonanego na ich syna, i zapewnić, że syn ich jest zupełnie bezpieczny.

Odroczona dyskusja

w sprawie neutralności St. Zjednoczonych

WASZYNGTON, 19.1. Senacka komisja spraw zagranicznych postanowiła jednomyślnie odłożyć na czas późniejszy dyskusję nad zagadnieniem neutralności.

CISZEJ O UKRAINIE

Zdradliwa legenda wspólnej granicy

Już parę miesięcy dzieli nas od głośnej sprawy „wspólnej polsko - węgierskiej” granicy. Po stokroć ważniejsze sprawy przesłoniły tamtą, która w swoim czasie wznieciła tyle zapału, a potem — rozczarowanie. Rytm i tempo historji są dzisiaj tak zawrotnie prędkie, iż w stosunku do zagadnienia Rusi Podkarpackiej zdobyliśmy już pewnego rodzaju perspektywę historyczną, z której „sine ira et studio” spojrzeć można na cały splot zagadnień, związanych z tą trudną sprawą.

Z tej perspektywy godzi się już dzisiaj zapytać, czy naprawdę to, iż nie uzyskaliśmy w swoim czasie owej wspólnej granicy, było wielką klęską? Pytanie to jest tem bardziej aktualne, iż w ciągu tych paru miesięcy najróżniejsze wątpliwości, które od początku gnębiły w związku z tą sprawą niejedno, co drażliwsze sumienie obywatelskie, w świetle doświadczeń obecnych występują szczególnie jaskrawo. Godzi się je rozpatrzeć zwłaszcza na gruncie naszego pisma, — które nigdy zresztą do tej niegdyś tak wyolbrzymionej sprawy nie przywiązywało znaczenia przesadnego.

* * *

W tej chwili ma Polska z Węgrami stosunki jak najlepsze — ma również dobre stosunki z Niemcami. Ufamy, iż ten stan rzeczy nosi w sobie zarodki długotrwałości i stałości; jednak w polityce trzeba przewidywać, choćby z teoretycznego punktu widzenia, najróżniejsze możliwości; jako przesłanki rozumowania przyjąć wszystkie, w danej chwili najmniej nawet prawdopodobne przypuszczenia i hipotezy.

Wyobraźmy więc sobie, że kiedyś — między Niemcami a Polską dojdzie do jakiejś walnej rozprawy. Czy wspólna polsko-węgierska granica miałaby wtedy jakikolwiek sens, jakiekolwiek znaczenie? Któż to może przewidzieć. „Może tak, a może nie”. Wszystko zależałoby od konfiguracji międzynarodowej, a przedewszystkiem — od stanowiska Węgier.

Czy wspólna granica z Polską miałaby wpływ na to stanowisko?

Zagadnienie sprowadza się do tego, o ile fakt istnienia tej granicy przyczyniłby się **do głębszego — nietylko terytorjalnego — zbliżenia Węgier do Polski, a do uchronienia ich od wpadnięcia w orbitę wpływów niemieckich.**

Zapewne — wspólność granicy, ułatwiając nawiązywanie nici współpracy ekonomicznej, kulturalnej etc. między dwoma krajami może ułatwić ich zbliżenie. **Nie jest to jednak warunek bezwzględny, ani jedyny.** Dzieje się nawet często tak, że właśnie brak wspólnej granicy, a więc brak bezpośredniej płaszczyzny tarć, działa na rzecz zbliżenia. A wogóle decydują o niem inne — pozaterytorjalne atuty, mające swe źródło **w polityce zagranicznej, wewnętrznej, gospodarczej krajów.** Jeżeli te atuty potrafimy zgromadzić, to w decydującej chwili **wygramy kartę węgierską nawet bez wspólnej granicy.** Jeżeli nie potrafimy — to karta ta obróci się przeciw nam, tem dotkliwiej, im będzie ona silniejsza i im bliższe z nią będzie nasze sąsiedztwo.

* * *

Pozostaje sprawa druga. Autonomiczna Ruś Podkarpacka uważana jest — czy może już tylko była — za pewnego rodzaju **Piemont ukraiński.** Z tego Piemontu wyjść miała tak podobno groźna dla Polski irredenta ukraińska...

Taka ocena znaczenia federacyjnej Rusi Podkarpackiej jeszcze przed paru tygodniami lansowana była w najróżniejszych punktach politycznej Europy. Jak sądzimy — ciszej jest może obecnie w Eropie nad całą sprawą Ukrainy i mniej się różni nasi przyjaciele troskają o naszą w związku z tem przyszłość.

Wyobraźmy sobie jednak, iż tak nie jest, wyobraźmy sobie — zajmujemy się przecież w artykule niniejszym całym szeregiem ot takich sobie teoretycznych przypuszczeń — iż istotnie Ruś Podkarpacka w łonie dzisiejszej Czechosłowacji staje się zawiązkiem czegoś w rodzaju irredenty ukraińskiej; że ludność tamtejsza, urzeczona już może mirażem własnych pseudo-rządów i własnego niby-państwa, na serjo marzy na jawie o jakichś wielkich rozstrzygnięciach na swoją korzyść i że z owego podkarpackiego Piemontu usiłuje wszcząć akcję, skierowaną ostatecznie przeciw Polsce...

Czyż naprawdę wolno przypuszczać, iż oddanie Rusi Podkarpackiej Węgrom przecina te „knowania” ukraińskie? Właściwie dlaczego stałby się to mogło? Niema po temu właściwie żadnej racjonalnej i logicznej przyczyny.

Przedewszystkiem dlatego, iż nie wiadomo, w jakiej formie Ruś Podkarpacka miałaby się dostać Węgrom. **Gdyby znalazło się w Europie dość potężne państwo, któreby Węgrom chciało i mogło pomóc i doprowadziło ostatecznie do przyłączenia Rusi do Węgier, to może jednocześnie też samo wielkie a potężne państwo narzuciłoby Węgrom wygodną dla siebie formę ustroju Rusi** — a więc np. Ruś... autonomiczną, czy nawet federacyjną. Sprawiłoby to oczywiście Węgrom niemało kłopotu — kto wie, czy tak niezrozumiała na pozór bierność Węgier w sprawie Rusi, nie ma źródła w obawach przed takiem właśnie rozwiązaniem całej tej sprawy — ale... już starożytni Grecy wiedzieli, iż darowanemu koniowi nie patrzy się w zęby, przy podarkach nie wolno kaprysić, a przyjmuje się je zazwyczaj z dobrodziejstwem inwentarza... Ruś dzisiaj byłaby napewno takim właśnie podarkiem dla Węgier i trzebaby ją było przyjąć nawet z dobrodziejstwem autonomji kulturalnej. Czy wtedy przestałaby być Ruś tym „Piemontem” ukraińskim, którym ma się stać pod rządami czeskiemi?

Nie sądzimy. Sądzimy wręcz przeciwnie, iż i z tego punktu widzenia sprawa Rusi Podkarpackiej jest dzisiaj sprawą drugorzędną. **Jeżeli Ruś ma być Piemontem Ukrainy — będzie nim zarówno pod rządami czeskiemi, jak pod władzą węgierską.** Ruś Podkarpacką bez wszelkich klauzul i zastrzeżeń mogli może Węgrzy dostać w pamiętnych gorących dniach październikowych — dzisiaj przyłączenie Rusi do „korony św. Stefana” przez same Niemcy opatrzone musiałoby być tyloma klauzulami, warunkami i zastrzeżeniami, iż w rezultacie ta zmiana z punktu widzenia polskiego utraciłby musiała wszelki sens i znaczenie. **Jeżeli sprawa ukraińska schodzi dziś na dalszy plan — inne zupełnie czynniki wchodzą tu w grę, niż to, przy jakiem państwie znajduje się Ruś Podkarpacka.** Bóg z nią i z jej ludnością!

* * *

Jakiż wniosek z tego wszystkiego?

Ten przedewszystkiem, iż nie należy się zbytnio przejmować tem, co się stało, ani też martwić się tem, że nie mamy tej słynnej wspólnej węgiersko-polskiej granicy. To pierwsze. Drugie stanowi wskazanie na przyszłość. Nie wiadomo, jaki nas czeka rozwój wypadków i co chowa „przyszłość w swojem ciemnem łonie”. Niezależnie jednak od tego — opinja polska musi się przyzwyczaić do myśli, iż rezygnacja w imieniu Węgier z Rusi Podkarpackiej nie jest wielką stratą. Opinja polska musi sobie dalej — teraz i potem, dzisiaj i jutro — zdać sprawę i z tego, iż tę wspólną granicę można było przyjąć, można się bez niej bardzo dobrze obejść — **w żadnym jednak razie nie można za nią — teraz i potem, dzisiaj i jutro — płacić za dużo, płacić zwłaszcza rzeczami o zgoła już konkretnej i wyraźnej wartości.**

N.

Nowy podsekretarz stanu

Nominacja p. Jerzego Brzozowskiego

Prezydent R. P. mianował Jerzego Brzozowskiego, dyrektora biura prezydjalnego prezesa Rady Ministrów, podsekretarzem Stanu w Prezydjum Rady ministrów.

* * *

Nowomianowany podsekretarz Stanu w Prezydjum Rady Ministrów, Jerzy Brzozowski, pochodzi z Litwy kowieńskiej. Urodzony w r. 1899, kształcił się w Kownie, Moskwie i Warszawie. Po ukończeniu wydziału prawa U. J. P. w Warszawie, zajmuje kolejno szereg stanowisk w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, a m. in. przez czas dłuższy sprawuje obowiązki szefa sekretarjatu ministra.

Po utworzeniu w r. 1928 przy prezesie Rady Ministrów komisji dla usprawnienia administracji publicznej, zostaje wyznaczony na jej generalnego skeretarza. W maju 1936 r. obejmuje stanowisko dyrektora biura prezydjalnego prezesa Rady Ministrów.

P. Brzozowski należy do głównej komisji weryfikacyjnej Ozonu.

Dalsze „rugi pruskie“

ze Śląska Opolskiego

„Głos Pogranicza i Kaszub“, wychodzący w Złotowie, donosi, że landrat złotowski nakazał opuszczenie stron rodzinnych w ciągu dni 30-tu p. Marcinowi Łangowskiemu z Zakrzewia. P. Łangowski w 1937 roku dużo już przecierpiał, gdyż poniósł karę sześciotygodniowego więzienia za to, że odważnie stawał w obronie praw ludu polskiego.

Ostatnio również wydalony został ze Śląska Opolskiego ks. Madej z Zabrza-Musiejowa.

Na grubą zwierzynę w Puszczy Rudnickiej

poluje grono Holendrów i Belgów

Do Wilna, pociągiem pośpiesznym z Warszawy, przyjechała onegdaj grupa cudzoziemców — myśliwych, złożona z dziesięciu Holendrów i jednego Belga. Goście bawili w Wilnie tylko przejazdem, gdyż po krótkim wypoczynku udali się autobusem do Puszczy Rudnickiej na polowanie.

Na dworcu myśliwych powitał radca Dyr. Lasów p. Korsak, który następnie przewiózł ich do Smętkowa.

Będzie to pierwsze w Polsce polowanie niereprezentacyjne, wykupione przez cudzoziemców.

Stronę organizacyjną polowania przeprowadziła Wileńska Dyrekcja Lasów za pośrednictwem Centrali Związku Propagandy. Goście bawić będą w puszczy przez 7 dni, z których 3 przeznaczone są na polowanie na wybranych terenach. Pozostałe dni wykorzystane będą na zwiedzanie puszczy, kulig itp. przyjemności.

Polowanie obejmować będzie zwierzynę naogół „egzotyczną“ dla Holendrów, jak dziki, wilki, kozły, lisy, bielaki i jarząbki.

Pierwsze polowanie „niereprezentacyjne“ przyniesie też i pewne korzyści materjalne. Sam ryczałt na prawo polowania w ciągu jednego dnia wynosić będzie od osoby 100 złotych. Obowiązywać będzie również specjalna opłata od upolowanej zwierzyny. Wysokość taryfy zależeć będzie od trofeów myśliwskich. Pozatem z polowania poraz pierwszy skorzysta ludność okoliczna, która wynajęta została do nagonki i usługi.

Dyrekcja Lasów zrobiła dobry początek — oby jednak nie skończyło się na unikacie. Polska ma tyle możliwości łowieckich — niech że się one nie marnują.

Pomnik powstańców

na Suwalszczyźnie

W dniach 21 i 22 b. m. odbędzie się w miejscowości Monkinia na Suwalszczyźnie uroczystość poświęcenia kaplicy-pomnika ku czci uczestników powstania styczniowego, którzy ujęci przez Moskali w okolicznych lasach, powieszeni zostali w tej miejscowości.

Tablicę pamiątkową funduje i uroczystość tę organizuje oddział warszawskiej „Pochodni“. W uroczystościach tych weźmie udział wojsko, stacjonowane w ... tejszych garnizonach.

W świetle prasy

Jeśli nie cztery, to osiem

Korespondent „Kurjera Warszawskiego“ donosi z Paryża:

„Tutejsze koła polityczne twierdzą stanowczo, że Chamberlain miał zasugerować w Rzymie propozycję, aby zwołano konferencję mocarstw dla arbitrażu sporu między Francją a Włochami. Ponieważ Francja w żaden sposób nie chciała się zgodzić na konferencję czterech mocarstw na wzór Monachjum, miał Chamberlain zaproponować konferencję sześciu mocarstw przez zaproszenie Portugalji i Belgji, względnie nawet ośmiu mocarstw, przez powołanie Polski oraz Hiszpanji nacjonalistycznej”.

Jak do Mekki

Prasa niemiecka, oczywiście, zdradza żywe zainteresowanie ostatniemi wydarzeniami na Rusi Podkarpackiej.

Zresztą „wodzowie“ huszteńscy wpatrują się w Berlin, niby prawowierni muzułmanie w daleką Mekkę.

Jak pisze berliński korespondent „Kurjera Warszawskiego“:

„Minister Rusi Podkarpackiej, Rewaj, jako „przywódca narodu ukraińskiego” wysłał do ministerjum spraw zagranicznych w Berlinie depeszę, zawiadamiającą rząd niemiecki o złożonym w Pradze bezskutecznym proteście przeciwko nominacji gen. Prchali, oraz użalającą się na postępowanie rządu czeskiego, powodujące zaognienie stosunków i grożące spokojowi kraju w razie objęcia urzędowania przez nowego ministra. Przypuszczać zależy, że depesza ta wysłana została do Berlina między innemi z uwagi na przyjazd tam w sobotę ministra Chvalkovskiego, w nadziei, że w przeprowadzanych z nim rozmowach wywarta będzie ze strony niemieckiej odpowiednia presja”.

Wolimy pierwsze — obawiamy się trzeciego

„Czas“ we wstępnym artykule omawia obszernie sprawę budżetu państwowego, pisząc w zakończeniu:

„Ale logicznem tego następstwem musi być takie stanowisko w sprawie budżetu „wegetatywnego”, któreby nie podcinało możliwości inwestycyjnych lecz przeciwnie im sprzyjało. Nie można równocześnie rozszerzać wydatków wegetatywnych i inwestycyjnych. Jedne muszą ustąpić drugim. Gospodarstwo jest przeciążone podatkowo. Nie można zatem liczyć na wyciśnięcie ze społeczeństwa więcej, niż ono na cele państwowe obecnie daje. Trzeba wybierać pomiędzy budżetem a inwestycjami. Albo oszczędny budżet i inwestycje, albo budżet nieoszczędny i zmniejszenie inwestycyj. My wolimy to pierwsze. Ale najwięcej obawiamy się drogi trzeciej: wysokiego budżetu i wielkich inwestycyj. Bo w takim wypadku ani jedno, ani drugie prawdopodobnie nie będzie wykonane”.

Tłuką szyby w wagonach

To już nawet przestało budzić wrażenie. Ileż to razy zdarza się, że w tym czy innym wozie pociągu rozlega się nagle brzęk szyby i na pasażerów sypią się ostre odłamki szkła.

Sprawą tą zajęła się „Gazeta Polska“, stwierdzając, że dzieje się to przeważnie tylko w pobliżu stolicy.

„Gdy w dyrekcji PKP warszawskiej od 10 maja do 25 listopada ub. r. zanotowano 220 wypadków bicia szyb, w tym samym czasie, na terenie dyrekcji wileńskiej wypadków takich było 46, przyczem sprawców w połowie wykryto, na terenie dyr. lwowskiej — 12 wypadków, radomskiej — 14 wypadków, krakowskiej — 10. Jak widzimy Warszawa przoduje w tym niezaszczytnym wyścigu niszczenia wspólnego dobra jakim są wozy kolejowe. Zdarzają się wreszcie wypadki obsypywania kamieniami parowozów. Rzecz która może pociągnąć w swej konsekwencji katastrofę pociągu”.

Któż to „kamienuje“ pociągi tuż pod Warszawą, pod bokiem władz? Nietylko wyrostki, nietylko zdziczała młodzież przedmiejska. Bywa, że karygodne „figle“ są również dziełem dorosłych.

„Czego to wszystko dowodzi? — zapytuje „Gazeta Polska”. — Przedewszystkiem niesłychanie niskiego poziomu kulturalnego szerokich warstw mieszkańców podstołecznych okolic a niekiedy i przedmieść”.

A możeby własny plan?

Na tle wizyty ministra von Ribbentropa w Warszawie i wiadomości „Timesa“, który doniósł, że pod czas tej wizyty ma być rzekomo omawiana sprawa przystąpienia Polski do paktu antykominternowskiego, „Warszawski Dziennik Narodowy“ pisze:

„Wchodzimy w okres ogromnie ważny i brzmienny w następstwa historycznej doniosłości. Bierność polityki polskiej wobec planów niemieckich i niedocenianie znaczenia podjętych przez Rzeszę przygotowań, grozi konsekwencjami, które mogą zaważyć na całym dalszym rozwoju narodu i państwa. Pakt antykominternowski staje się zagadnieniem olbrzymiej doniosłości i należy mu jak najszybciej przeciwstawić szeroko pomyślany i konsekwentnie przeprowadzany plan polityki polskiej”.

To się jeszcze nie skończyło

Były Kajzer w tych dniach będzie obchodził w Doorn 80-lecie swych urodzin.

Liczba jest okrągła, więc i uroczystości większe. Spodziewany jest przyjazd do Doorn różnych wiernych b. cesarzowi dawnych dostojników wojennych z Niemiec, choć rząd Rzeszy oficjalnie nie weźmie udziału w tym cesarskim jubileuszu, a jednak...

„Dziennik Powszechny“ pisze z tej okazji:

„Współczesne dzieci w szkołach niemieckich wyliczają bez zająknienia błędy polityczne i strategiczne Wilhelma, wówczas — tajni radcy w tajnych kancelarjach traktowali nieomylność cesarza z fantastyczną wiarą. Trzeba było wielu miljonów poległych, aby tę wiarę osłabić, a i to, jak widać niezupełnie poskutkowało. Zresztą nic jeszcze nie wiadomo. Traktat w Wersalu nie zakończył przecież wojny. Walka toczy się dalej i nikt nie wie czy blisko, czy daleko jeszcze do jej ostatecznego kresu”.

Napór osi Rzym—Berlin—Tokjo

„I. K. C.“ w obszernym artykule omawia napór na imperjum brytyjskie ze strony państw, które dziś tworzą oś Rzym — Berlin — Tokjo.

„Różne fazy miał ten napór trzech państw i trzech narodów na stan posiadania brytyjski i francuski. Występował pod różnemi hasłami, maskował się pod rozmaitemi wystąpieniami. Uderzał w Rosję, usiłował wejść propagandą i wpływami gospodarczemi na poszczególne tereny ekspansji wpływów Londynu i Paryża, starał się siać zamęt w kolonjach, prowadzi w tych kolonjach szeroką akcję wywiadowczą i agitacyjną.

Przyszedł wreszcie okres bezpośredniej próby sił. Wykorzystano błędy polityki zarówno Londynu i Paryża i przystąpiono do uderzenia.

Takim pierwszym sygnałem walnej rozprawy była wojna abisyńska”.

A potem przyszedł marsz Japonji na Chiny, a jeszcze później rozpętała się wojna hiszpańska. Trzy różne posunięcia, trzy różne części świata — ale wszędzie to samo, wszędzie zagrożony imperjalny brytyjski stan posiadania.

30 lat pracy prof. Wojciecha Świętosławskiego

Piękna uroczystość jubileuszowa na Zamku

Onegdaj wieczorem na Zamku królewskim w Warszawie odbył się uroczysty obchód jubileuszu 30-lecia pracy naukowej prof. Wojciecha Świętosławskiego, ministra W.R. i O.P.

W sali Rycerskiej zgromadzili się członkowie rządu z p. wicepremjerem Kwiatkowskim na czele, marszałkowie Senatu i Sejmu, wojewoda Jaroszewicz, prezydent miasta Starzyński, zarząd Polskiej Akademji Umiejętności, rektorzy wyższych uczelni z całej Polski, przedstawiciele instytucyj naukowych i społecznych, których dostojny jubilat jest członkiem czynnym, członkowie senatu Politechniki Warszawskiej i Rady wydziału Chemji Politechniki Warsz., oraz członkowie komitetu jubileuszowego.

O godz. 19-ej wysoki protektor obchodu Pan Prezydent R.P. z małżonką weszli do sali tronowej, gdzie zostali powitani przez jubilata oraz prezydjum komitetu jubileuszowego z prof. S. Kutrzebą na czele.

W Sali Rycerskiej

Z sali tronowej Pan Prezydent R. P. wraz z małżonką i otaczającemi go osobami przeszedł do sali Rycerskiej, gdzie przywitał się z uczestnikami uroczystości.

Uroczystość zagaił prezes komitetu jubileuszowego prof. Kutrzeba, który na wstępie wyraził serdeczne podziękowanie Panu Prezydentowi za objęcie protektoratu nad uroczystością i uświetnienie jej swoją obecnością, poczem zwrócił się do jubilata:

Trzydzieści lat życia poświęciłeś samoistnej pracy naukowej — mówił prof. Kutrzeba. — Nauka jest szukaniem prawdy — czy to przez poznawanie życia społeczeństw, albo myśli ludzkiej, czy to przez badania analityczne lub syntetyczne w laboratorjach, czy to przez przeszukiwanie światów w wszechświecie. Radością uczonego, pełną nagrodą jego pracy jest, jeśli choć drobny fragment z tej wielkiej niewiadomej potrafi poznać. Ale społeczeństwo, któremu podaje swoje odkrycia tajemnicy świata, myślą twórcy kierowanego, winno mu za to uznanie.

Zkolei zabrał głos w imieniu chemików polskich prof. Miłobędzki, charakteryzując zasługi naukowe jubilata.

Rozszerzyłeś poznanie substancyj chemicznych tak wielką liczbą prac doświadczalnych, że wyliczenie tytułów Twych publikacyj naukowych zajmuje dwanaście stronic drobnego druku — powiedział m. in. w toku swego przemówienia prof. Miłobędzki. — Ale przecież nietylko o liczbę tu idzie, lecz o wagę, wartość tych publikacyj. Wartość ich sprawiła, że stałeś się autorytetem jedynym nieraz, bezapelacyjnym na terenie międzynarodowym w sprawach utrwalania i powszechnego uznawania wielu stałych fizycznych substancyj prostych i złożonych, głównie stałych kalorymetrycznych i ebuliometrycznych.

Temi zasługami zdobyłeś wysokie odznaczenia naukowe w kraju i zagranicą w postaci członkostwa akademji, członkostwa honorowego towarzystw naukowych, zostałeś wiceprezesem całej unji międzynarodowej chemicznej, a ostatnio przewodniczącym komisji dla Międzynarodowego Biura Wzorców Fizyko - Chemicznych. Promieniujesz szeroko po świecie.

Prof. Miłobędzki wręczył jubilatowi specjalnie przygotowany z okazji jubileuszu tom „Roczników Chemji" z oryginalnemi pracami naukowo - badawczemi z chemji czystej 80-ciu chemików polskich i 27 chemików zagranicznych.

Przemawiali potem prof. Kling, dyrektor Chemicznego Instytutu Badawczego, oraz prof. Dorabialska ze Lwowa, w imieniu uczniów jubilata.

Przemówienie jubilata

Zkolei zabrał głos sam jubilat. W pięknem, ze wzruszeniem w głosie wypowiedzianem przemówieniu, w którem wdzięczność za urządzenie tego jubileuszu łączyła się z niepospolitą skromnością w ocenie swego własnego dzieła, prof. Świętosławski **zwracając się do Pana Prezydenta R. P. wyraził przypuszczenie, że Dostojny Protektor jubileuszu, chciał podkreślić, że dla rozwoju nauki w Polsce wielkie znaczenie posiada organizacja pracy zbiorowej, skupiająca dookoła jednego kierownika większy zespół** pracowników naukowych. Jubilat hołduje tej metodzie pracy, której Pan Prezydent był mistrzem jako profesor, a potem jako realizator doniosłych idej naukowych.

Dziękując następnie swoim kolegom — uczonym i uczniom za współpracę i życzliwość w ciągu dotychczasowego okresu swej działalności, jubilat powiedział w zakończeniu swej mowy, co następuje:

„Mam wiele do zawdzięczenia moim profesorom, jednakże wydaje mi się, że w ocenie nie będę się mylił, gdy powiem, że do chwili przyjazdu do Polski, niczyim nigdy uczniem nie byłem. Torowałem sobie drogę w pracy naukowej sam, a podlegałem jedynie dość znacznym wpływom zmarłych profesorów, starszych moich serdecznych kolegów Natansona i Zawadzkiego. Tak było, jeżeli chodzi o badanie w zakresie nauki ścisłej. Natomiast tu dopiero w Polsce znalazłem w Panu, Panie Prezydencie, pierwszego mego Nauczyciela technologji chemicznej."

Na zakończenie uroczystości Pan Prezydent Rzeczypospolitej złożył jubilatowi serdeczne gratulacje.

Toast P. Prezydenta RP.

Po krótkiej przerwie odbył się obiad w sali Assamblowej.

Tutaj, w czasie obiadu przemówił Pan Prezydent R. P.:

„Drogi Kolego Jubilacie,

Kochamy Cię nietylko za to, że tak świetnie i godnie w kraju i zagranicą reprezentujesz naukę polską, lecz również kochamy Cię za to, że żywisz dla narodu tak potężne uczucia, które skłoniły Cię do odstąpienia od Twego najukochańszego warsztatu pracy i do poświęcenia się służbie państwowej. Kochamy Cię wreszcie za tę Twoją przebogatą harmonję wewnętrzną, która, nazewnątrz, w stosunku do ludzi, przejawia się w tak pięknej formie.

Wznoszę więc toast za Twoje zdrowie, czcigodny i kochany Kolego, a jednocześnie składam Ci życzenia, aby jeszcze długie lata piękno Twojego ducha mogło w naszej drogiej Ojczyźnie promieniować."

Odpowiedź prof. Świętosławskiego

W odpowiedzi przemówił minister W. Świętosławski:

„Panie Prezydencie,

Odważyłem się przed chwilą nazwać się uczniem profesora Mościckiego w nauce. Tutaj dodam, że jeżeli chodzi o pracę dla społeczeństwa, dla dobra społecznego, to jestem także uczniem Pana — Panie Prezydencie.

Pamiętam, jak przed dwunastu laty stał Pan wobec ciężkiej decyzji, czy rzucić ukochany warsztat pracy i poświęcić się pracy państwowej, i wiem, że w tej walce wewnętrznej poszedł Pan — Panie Prezydencie — w kierunku służby dobru społecznemu i dobru powszechnemu, obejmując najwyższą godność włodarza ziemi polskiej. Wszyscyśmy na to patrzyli, a serca nasze i umysły oczywiście szczególnie żywo na to reagowały. Wiem, że niejednokrotnie był Pan Prezydent łaskaw ochraniać moją pracę naukową i nie obciążać mnie pracą publiczną i społeczną. Ale, kiedy przyszła decyzja Pana Prezydenta, abym objął resort Oświaty, to ani jednej chwili nie wahałem się, bo miałem głębokie przekonanie, że muszę zawsze iść śladem najbardziej ukochanego mego Nauczyciela."

Po obiedzie w salach królewskich Zamku odbył się raut, który zgromadził licznych przedstawicieli świata nauki, jak również sfer towarzyskich stolicy.

Groźna sytuacja Francji

Koła wojskowe żądają obsadzenia Minorki

PARYŻ, 19.1. W kuluarach parlamentarnych duże zainteresowanie budzi kwestja, jakie stanowisko zajmie rząd wobec inicjatywy deputowanego de Kerilisa zwołania Izby Deputowanych na tajne posiedzenie, celem wysłuchania opinji wodzów francuskich sił zbrojnych gen. Gamelin i admirała Darlan oraz b. szefa wojskowej misji francuskiej w Czechosłowacji gen. Faucher.

W liście, wystosowanym do premjera, dep. de Kerillis wskazuje jako powody swej inicjatywy: konieczność wysłuchania opinji szefów francuskich sił zbrojnych na temat ostatniego wrześniowego kryzysu międzynarodowego oraz konieczność zasięgnięcia ich opinji co do orjentacji francuskiej, polityki zagranicznej na przyszłość.

—Głównem naszem zadaniem jest poinformowanie się — pisze de Kerillis — czy wodzowie francuskich sił zbrojnych uważają za możliwą obronę Francji i jej imperjum kolonjalnego na wypadek wojny europejskiej przy wycofaniu się Francji z Europy.

Prawicowy „Journal des Debats" wypowiada się przeciwko inicjatywie de Kerilisa, wyrażając przekonanie, że wszystkie sekrety obrony narodowej, ujawnione przed Izbą, natychmiast dostaną się do wiadomości czynników zainteresowanych. Sam fakt, że w Izbie zasiada 60 komunistów, winien przesądzać odrzucenie inicjatywy dep. Kerillisa.

Według opinji kuluarów parlamentarnych jest mało prawdopodobne, by rząd zdecydował się zadość uczynić wnioskowi dep. Kerillisa.

PARYŻ. 19.1. Trzeci dzień debaty w Izbie Deputowanych nad polityką zagraniczną Francji nie przyniósł nic konkretnego. Mówcy nadal dzielili się na zwolenników otwarcia granicy pirenejskiej i akceptantów „ducha Monachjum".

Deputowany centrowy Anelier kładł nacisk na potrzebę odbudowania utraconych wpływów w Europie i umocnienia sojuszów. Akcentował też niebezpieczeństwo wynikające z obsadzenia wyspy Majorki przez Włochów.

Z posiedzenia Rady ministrów przeniknęły do prasy wiadomości o decyzji utrzymania nieinterwencji wobec Hiszpanji. Jednocześnie jednak prasa informuje, że **koła wojskowe wywierają nacisk na rząd,** aby dla zabezpieczenia komunikacji Francji z jej kolonjami w Afryce, wobec obsadzenia Majorki przez Włochów, zdecydowano się na **obsadzenie wojskiem Minorki.**

Nota francuska do Japonji

PARYŻ. 19.1. Nota francuska do rządu japońskiego, wręczona w czwartek w Tokjo ministrowi Aritcie w sprawie polityki otwartych drzwi wobec Chin, jak wskazują w paryskich kołach politycznych, jest zbliżona w swej treści do noty angielskiej i amerykańskiej.

12 tys. żołnierzy do obrony Barcelony

Napływ nowych ochotników

RZYM. 19.1. Według nadeszłych tu wiadomości dowództwo wojsk rządu barcelońskiego skoncentrowało już 12 tys. żołnierzy do obrony Barcelony. Drogą morską przewieziono pozatem z Walencji 3 tys. ochotników z brygad międzynarodowych.

Podczas ich przybycia obecny był angielski gen. Moles Worth, należący do misji międzynarodowej, organizującej repatrjację obcych ochotników. Wspomniani ochotnicy nie zostali skierowani do granicy francuskiej, lecz wcieleni do formacyj „czerwonych", które mają bronić Barcelony.

BILBAO. 19.1. Powstańcza ofenzywa na froncie katalońskim poczyniła dziś dalsze postępy. W godzinach rannych na odcinku na wschód od Cervera wojska gen. Franco zajęły miejscowość **Montfalco, położoną na linji kolejowej Manresa — Barcelona,** oraz **wyniosłość terenową Monestral.** Przeprowadzająca akcję na południe armja aragońska, zdobyła miejscowość **La Moraina.**

Jeszcze jedna bomba

Niepokój o syna Chamberlaina

LONDYN. 19.1. Zamachy bombowe terorystów irlandzkich trwają w dalszym ciągu.

Ubiegłej nocy **dokonano zamachu bombowego na mały hotel, położony w miejscowości Tralee, w hrabstwie Kerry** (południowo - zachodnia Irlandja). Okolice tej miejscowości słynne są ze znakomitych polowań. W hotelu tym **nocował właśnie syn premjera Chamberlaina, młody, 24-letni Frank Chamberlain,** który jest inżynierem jednej z fabryk amunicji i broni w Birmingham. Frank Chamberlain przybył do Tralee w towarzystwie jednego z kolegów na kilkudniowy wypoczynek i na polowanie.

Trudno ustalić, czy zamach był istotnie skierowany przeciwko synowi premjera. Raczej wydaje się, że właściwym celem zamachu był posterunek i koszary policji, mieszczące się naprzeciw hotelu. Wybuch, poza **wybiciem setek szyb i wyrwaniem wielkiego dołu w chodniku,** nie wyrządził większych szkód. Syn premjera nie odniósł żadnych obrażeń i w 4 godziny po zamachu udał się na polowanie.

Olbrzymia obława, podjęta w Anglji przez policję i Scottland Yard, w celu ujęcia sprawców ostatnich zamachów bombowych, trwa w dalszym ciągu.

Sprawa gdańska w Lidze Narodów

GENEWA. 19.1. Komitet trzech mianowany przez radę Ligi Narodów, ażeby obserwować sytuację w **Gdańsku,** odbył dwa posiedzenia.

Wysoki komisarz, zdając sprawę z ostatnich wydarzeń w m. Gdańsku, zwrócił uwagę na dekrety **ostatnio wydane przez senat. Zdaniem komitetu niektóre ważne postanowienia tych dekretów pozostają w sprzeczności z konstytucją.**

Komitet rozważył celowość niezwłocznego zbadania tej sytuacji, która dotyczy **kwestji zobowiązań** Ligi Narodów w związku z gwarancją **konstytucji i funkcjami Wysokiego Komisarza.**

Celem umożliwienia pełnego rozpatrzenia wszystkich okoliczności problemu oraz z uwagi na informacje, jakie otrzymał komitet, iż odbywa się wymiana zdań, dotycząca niektórych kwestyj wynikających z dekretów, komitet uważał za wskazane **odłożyć dalsze rozwiązanie problemu** do nowego posiedzenia, które odbędzie się przed następną sesją Rady.

W międzyczasie **Wysoki Komisarz Ligi Narodów, który obecnie udaje się na swój normalny urlop,** pozostanie w kontakcie z komitetem trzech za pośrednictwem sekretarza generalnego Ligi Narodów.

Zgon dziennikarza i pedagoga

Zmarł w Krakowie w 62 roku życia ś. p. Kazimierz Lubicz-Wojciechowski, emerytowany profesor gimnazjalny w Tarnowie.

Ś. p. Zmarły pracował również w dziennikarstwie, m. in. przez szereg lat w b. „Nowej Reformie". Ostatnio był wieloletnim korespondentem Polskiej Agencji Telegraficznej z Tarnowa.

Za swą działalność na polu dziennikarskiem odznaczony został w ub. roku srebrnym Krzyżem Zasługi.

Tajemnicza tragedja

w Rabce

Mieszkańcy Ponic koło Rabki wstrząśnięci zostali wczoraj wiadomością o wypadku w willi „Leszczyna".

Właściciel tej willi zauważył dziwny spokój w mieszkaniu małżonków Luberdów. Zaniepokojony tem próbował dostać się do mieszkania, a ponieważ nikt nie odpowiadał na pukanie, wyważył okno i w ten sposób dostał się do wnętrza.

Oczom jego przedstawił się okropny widok: **Zwłoki Luberdy leżały** na łóżku już sztywne, zaś żona jego Marja, **leżała pod łóżkiem nieprzytomna.**

Wezwany natychmiast lekarz i policja nie mogli stwierdzić właściwej przyczyny zgonu.

Luberdowa, przyprowadzona do przytomności, **oświadczyła, że cierpi na ból w boku, zaś na pytanie** co mogło być przyczyną śmierci jej męża, oznajmiła, że nie wie, i że **o godz. 1-ej w nocy jedli śledzie.**

Prowadzone jest dochodzenie, czy ma się tu do czynienia **ze wspólnem samobójstwem, czy też morderstwem.**

Furmanka rozbita przez pociąg

Na przejeździe kolejowym pod Karolinem (w pobliżu stacji Włochy), pociąg osobowy rozbił dn. 19 b. m. wieczorem furmankę, powożoną przez kupca Lejbę Borensztajna z Warszawy.

Furmanka została strzaskana w drzazgi, a **Borensztajn poniósł śmierć na miejscu.**

Koń zerwał uprząż i uciekł.

Szlaban kolejowy nie był zamknięty.

Płace w kopalniach zaolziańskich

W Cieszynie Zachodnim odbyło się pod przewodnictwem głównego inspektora pracy dr. Klotta posiedzenie komisji rozjemczej dla sprawy taryfy płac robotniczych i zaszeregowania w przemyśle hutniczym. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele zakładów przemysłowych i związków zawodowych.

W toku obrad uzgodniono wszystkie punkty taryfy płac i zaszeregowania z wyjątkiem wysokości zasadniczej stawki płac. Ten punkt sporny rozstrzygnięty będzie orzeczeniem komisji rozjemczej, które wydane zostanie w przyszłym tygodniu.

W przemyśle węglowym czynione są dalsze próby ugodowego załatwienia sprawy tabeli płac. Rozmowy pomiędzy przedstawicielami pracodawców i robotniczych związków trwają.

Uzgodniono taryfę płac dla kopalń, obecnie toczą się pertraktacje na temat płac dla koksowni.

O płycie Goethego

fałszywa wiadomość

„Kattowitzer Zeitung" zamieściła wiadomość, że jakoby 29 listopada r. ub. została **zniszczona w Boguminie Nowym pamiątkowa płyta poety niemieckiego Goethego** i połamano zasadzone przy niej drzewko.

W wyniku dochodzenia ustalono, że płyta znajduje się na tem samem miejscu i nie jest uszkodzona.

Natomiast drzewko zostało połamane przed 10 października 1938 r., t. j. przed objęciem Bogumina przez władze polskie.

Zapisujcie się do LOPP

Obostrzone matury licealne

Poraz pierwszy na wiosnę r. b.

Po raz pierwszy w bieżącym roku szkolnym w liceach ogólnokształcących wprowadzony zostanie końcowy egzamin maturalny. Wiadomość o tem dopiero niedawno przeniknęła do publicznej wiadomości z gmachu Min. W. R. i O. P. Przez pewien czas utrzymywały się nawet pogłoski, iż matury w liceach nie będzie — liczono się z tem przynajmniej w okresie tworzenia liceów i wypracowania ich programów. Miały to być przecież szkoły przygotowujące już bezpośrednio do studjów akademickich — a tem samem nie tworzące zamkniętej w sobie całości, szkoły, których zadaniem miało być nietyle i nietylko wpojenie młodemu uczniowi pewnej sumy wiadomości, ale przedewszystkiem wyćwiczenie i wygimnastykowanie umysłu jego tak, aby był zdolny do samodzielnej pracy naukowej w szkole wyższej.

Przy takich założeniach sprawa matury licealnej z natury rzeczy stać się mogła przedmiotem dyskusji, a argumenty wysuwane przeciw samemu jej istnieniu zyskały bardzo na wadze i wartości. Nie bez pewnego więc zdziwienia przyjęto w kołach zainteresowanych wieść o ostatecznej decyzji Ministerstwa: matura licealna będzie i już tego roku odbędą się pierwsze egzaminy maturalne w liceach.

W pewnym, może decydującym stopniu wpłynęła na to postanowienie Ministerstwa okoliczność — iż niektóre gimnazja, zwłaszcza prowincjonalne w zmienionej strukturze naszego szkolnictwa, nie mogą sobie wogóle pozwolić na tworzenie klas licealnych. **Uczniowie tych gimnazjów przechodzą do liceów obcych, pod których opieką pozostają wobec tego tylko dwa lata.**

Te dwa lata na poznanie ucznia to okres, zdaniem naszych sfer nauczycielskich, zbyt krótki. Nauczyciele mogliby zgodzić się na zniesienie matury dla uczniów, których, jak dawniej, miewali pod swojem kierownictwem ok. 8 lat — w żadnym jednak razie nie mogą sobie na to pozwolić w stosunku do uczniów, których prowadzą zaledwie przez dwa lata. Tak zresztą czy inaczej, **matury licealne są i to jest w tej chwili najważniejsze.**

Ministerstwo opracowało już zresztą dokładny regulamin tych matur — i to odrazu wywołało w opinji publicznej dość żywe zaniepokojenie. **Regulamin ten idzie bowiem naogół w kierunku obostrzenia egzaminów maturalnych:** nie dopuszcza się mianowicie do egzaminu ucznia z jednym stopniem niedostatecznym (dawniej można było zdawać maturę z jedną „dwóją" na świadectwie rocznem), ograniczono dalej liczbę robót piśmiennych (obowiązkowe wypracowanie z polskiego, drugie z przedmiotu najważniejszego w danym typie licealnym), zwężono również zasadę wyboru przy egzaminie ustnym, ograniczając liczbę przedmiotów, z których uczeń może zdawać. Towarzyszy temu wszystkiemu ze strony Ministerstwa bardzo znamienny komentarz: w ostatnim numerze „Oświaty i wychowania" czytamy wyraźnie, iż **egzamin dojrzałości w liceach ogólnokształcących ma być czemś zamkniętem w sobie, oderwanem, ma stanowić swoistą całość, nie łączącą się z dalszemi studjami ucznia.** Egzamin maturalny nabiera w tych warunkach charakteru wyłącznie egzaminu z zakresu nabytych wiadomości, staje się wyłącznie aktem końcowym liceum, tracąc jednocześnie całkowicie jakąkolwiek łączność z programem dalszego kształcenia się ucznia.

Jest to zasadniczo sprzeczne z samą istotą liceów — tak przynajmniej jak my ją rozumiemy i jak dotychczas określało Ministerstwo.

Licea ogólnokształcące nie miały być mianowicie szkołami zamkniętemi niejako w sobie, tworzącemi swoistą całość, odgraniczoną od całokształtu programu wykształcenia ucznia. Traktowano je dotychczas — w przeciwieństwie do czteroletniego gimnazjum — jako zasadniczy etap przygotowujący ucznia do szkoły wyższej, a więc kształcący jego inteligencję i przygotowujący go do samodzielnej pracy naukowej. Droga do tego prowadziła oczywiście poprzez uprzystępnienie uczniowi pewnego zasobu wiadomości, celem naczelnym w tem jednak ujęciu musiało być kształcenie jego inteligencji.

W tych warunkach egzamin maturalny **powinien był stać się egzaminem dojrzałości umysłowej ucznia** — stanie się zaś najprawdopodobniej sprawdzianem zasobu jego wiadomości, tak jak wszystkie dawniejsze egzaminy **maturalne.**

Niemała jest w tem doza sprzeczności i niekonsekwencji. W chwili powstawania liceów toczyła się bardzo ożywiona dyskusja na temat ich charakteru. Obawiano się trochę tego ich „kształcącego" charakteru, podkreślano, iż mimo wszystko szkoła średnia musi przedewszystkiem wpoić uczniowi podstawowe wiadomości, pozostawiając szkole wyższej raczej troskę o pobudzenie jego inteligencji i umysłu. W dyskusji tej przeważyło wówczas zdanie Ministerstwa i licea weszły w życie jako instytucje ogólnokształcące, przygotowujące ucznia do wyższych studjów akademickich poprzez przedewszystkiem kształcenie jego inteligencji i samodzielności.

Obecne ujęcie właśnie przez Ministerstwo sprawy egzaminów maturalnych przekreśla to ujęcie — dlaczego? Czyżby dwuletnia zaledwie praktyka licealna wykazała bankructwo tej koncepcji Ministerstwa?

Momentem niewątpliwie ujemnym w całej tej sprawie jest to, że przy tak skonstruowanej „maturze" będzie ona znowu napewno przedmiotem nieporozumień, kwasów i trudności. Zachodzi też niewątpliwie obawa, iż stanie się ona polem najróżniejszych nieporozumień — właśnie w klasach tych nauczycieli, którzy sumiennie przejęli się wskazówkami Ministerstwa i u swoich uczni potrafili wzbudzić dla nich szacunek i uznanie. Ci nauczyciele i ci uczniowie mieć będą z nadchodzącą maturą napewno trudności największe.

Chor.

Polacy w Europie i za morzami

(Dokończenie ze str. 2-ej)

Problem żydowski

Ogromne trudności piętrzą się w sprawie emigracji żydowskiej. Problem żydowski stał się dziś jednem z najbardziej palących zagadnień międzynarodowych. Zagadnienie żydowskie w Europie środkowej i wschodniej **dyskutowane jest w świecie, jako problem przesiedlenia kilku miljonów żydów.**

Faktycznie państwa zachodnie i zamorskie traktują to zagadnienie wyłącznie pod kątem widzenia uchodźców z Niemiec i zacieśniają zagadnienie do takich fragmentów tylko, które narzucają się siłą żywiołową i przed których rozwiązaniem nie można się już uchylić taktyką bierności.

W Polsce problem ten sprowadza się do konieczności wznowienia zahamowanej po wojnie emigracji żydowskiej, w rozmiarach, odpowiadających potrzebom państwa i ludności żydowskiej. Tymczasem w r. 1938 wskutek przypływu uchodźców z Niemiec, **Polska, klasyczny kraj emigracji żydowskiej, stała się krajem imigracyjnym, do którego przypływa element z Polską niezwiązany.** Paradoksalna sytuacja zaostrza oczywiście problem emigracji żydowskiej z Polski.

Usiłowania M. S. Z. idą w trzech kierunkach, podkreślenia znaczenia Palestyny ze względów narodowych i religijnych dla emigracji żydowskiej; wykorzystania wszystkich możliwości, niestety bardzo nikłych, w klasycznych krajach imigracyjnych; znalezienia nowych terenów emigracyjnych, umożliwiających akcję osiedleńczą na większą skalę.

Zagadnienie emigracji żydowskiej ma charakter wybitnie międzynarodowy i wymaga porozumienia wszystkich zainteresowanych państw. Tylko w ten sposób będzie można odciążyć Europę od jednej z jej wielowiekowych bolączek i zapewnić egzystencję żydom, których prawa do swobodnego bytu narodowego i gospodarczego na ich własnej ziemi my Polacy bynajmniej nie zamierzamy negować. **Społeczeństwo żydowskie musi zrozumieć, że poza jego dążeniami istnieją interesy polskie. Naród polski nie cofnie się przed przeprowadzeniem swoich interesów życiowych mimo wszelkie trudności.** Obecnie jest jeszcze czas na spokojne rozwiązanie zagadnienia, ale jeśli nie będzie innego wyjścia, **będziemy musieli podjąć rozwiązanie zagadnienia żydowskiego we własnym zakresie.**

Kolonje

Nasze kolonjalne dążenia są coraz bardziej rozumiane i uznawane przez opinję międzynarodową.

Dodatkowe kredyty

Mówca uważa za wskazane wprowadzenie szeregu poprawek, dotyczących zwiększenia kredytów o 825.000 złotych na wydatki nie objęte preliminarzem, a mianowicie; na urządzenie III Zjazdu Polaków z Zagranicy — 100.000 zł., na utworzenie placówki dyplomatycznej w Chile oraz urzędu konsularnego w Kłajpedzie — 355.000 złotych, na wzmocnienie etatu osobowego oraz kredytów rzeczowo-administracyjnych w urzędach zagranicznych — 295.000 zł. oraz na Bibljotekę w Paryżu — 75.000 zł.

Dyskusja

Po referacie zabrał głos wiceminister **Szembek,** poczem rozwinęła się krótka dyskusja, w której wzięli udział posłowie Wagner i Sommerstein. W przemówieniach obu posłów górowała kwestja żydowska.

Pos. ks. **Padacz** zgłosił wniosek, aby powiększyć o 50 tys. zł. pozycję na opiekę nad emigrantami, i te **pieniądze przeznaczyć na pomoc dla duchowieństwa polskiego na obczyźnie.**

W odpowiedzi zabrał jeszcze głos wiceminister Szembek, oświadczając: „Co do przemówienia p. Sommersteina muszę podkreślić, że **opieka nad obywatelami polskimi zagranicą jest wykonywana bez czynienia najmniejszej różnicy co do wyznania, względnie pochodzenia obywateli.** Co się tyczy ustawy o pozbawieniu obywatelstwa, to jest ona wykonywana ściśle w myśl zasad i ducha ustawy.

Przesuwanie robotników polskich we Francji z jednego departamentu do drugiego zostało wstrzymane wskutek naszej interwencji. Obecnie sytuację robotników polskich we Francji można uważać za ustabilizowaną".

Na tem dyskusję zamknięto. Poprawki proponowane przez referenta oraz wniosek ks. Padacza będą głosowane przy trzeciem czytaniu.

Z Berlina do Japonji koleją

Łódzki „Głos Poranny" przynosi taką sensacyjną wiadomość:

„Wybitny kierownik japońskiego ministerstwa komunikacji, inspektor Takashi Yumoto, wypracował plan bezpośredniego połączenia linją kolejową Tokjo z Berlinem. W rzeczywistości, miałoby chodzić o linję transazjatycką, równoległą do linji kolejowej transsyberyjskiej. Linja ta łączyłaby się w Bagdadzie z linją kolejową, której punktem wyjściowym byłby Hamburg via Berlin. Dystans całkowity między Berlinem a Tokjo wynosi 15.000 km. Z tego pozostaje do wybudowania 6.000 km., gdyż 9.000 km. istnieje w postaci innych linij kolejowych na tej trasie. Budowa tych 6.000 km. miałaby trwać 6 lat i pochłonęłaby sumę jednego miljarda jenów. Na „polityczne" przygotowanie terenu, jak się wyraża Yumoto, należy zużyć 4 lata! Projekt Yumoto wzbudził wielkie zainteresowanie w kołach rządowych, zajęło się nim zwłaszcza ministerstwo spraw wojskowych oraz centralny urząd dla spraw chińskich".

O konfiskatę dóbr kościelnych

Kampanja w Niemczech

W tych dniach we wszystkich probostwach w zachodnich dzielnicach Trzeciej Rzeszy odbyła się niespodziewana rewizja, przeprowadzona przez urzędników Gestapo.

Podobne rewizje mają nastąpić również i w innych dzielnicach Niemiec. Podczas rewizji badano wszelkie znajdujące się na plebanjach papiery, dokumenty itd. W kołach katolickich przypuszcza się, że chodzi tu o akcję przygotowawczą przed zamierzoną **kampanją o wyzucie Kościoła w Niemczech z jego majątku.**

Gubernator zemdlał

Sześć dni uroczystości

Culbert Olson wybrany został gubernatorem Kalifornji. Z tej okazji przez pełnych 6 dni odbywały się liczne zabawy, bankiety i festyny ludowe, w których nowo obrany gubernator musiał z obowiązku brać udział.

Gdy wreszcie na 7-my dzień przypadł kulminacyjny moment uroczystości, objęcie władzy, gubernator był tak wyczerpany nadmiarem świętowania, że w czasie wygłaszania inauguracyjnego przemówienia, zemdlał.

Ocucony z omdlenia musiał z powodu wyczerpania nerwowego udać się na dłuższą kurację do szpitala.

6700 języków

Martwe i żywe

Akademja Francuska ustaliła po długiej pracy liczbę 6700 języków, istniejących i martwych, z których w użyciu znajduje się dzisiaj na świecie 2796 łącznie z narzeczami.

Z języków białej rasy najbardziej rozpowszechniony jest angielski, po nim niemiecki, dalej rosyjski, hiszpański, francuski, włoski.

Z języków, których używają narody kolorowe najbardziej rozpowszechniony jest chiński, dalej japoński, arabski, hinduski.

„Zmiażdżymy każdego kto naruszy pokój"

Anglicy nie wierzą w bliską wojnę

Bawił w Warszawie przez dwa dni jeden z najmłodszych, a jednak wybitnych parlamentarzystów angielskich p. Patrick Donner, przysłany do Polski z ramienia „British Council" dla wygłoszenia w Gdyni, Warszawie, Katowicach i Krakowie odczytu p. t. „Przyszłość imperjum brytyjskiego". Korzystamy ze sposobności, by pogawędzić z nim na bliższe nam tematy aktualne.

Nasz rozmówca liczy zaledwie 35 lat, a wygląda na 25. Bynajmniej nie jest najmłodszym parlamentarzystą angielskim. W Izbie Gmin jest dwunastu posłów, młodszych od niego. Najmłodszy liczy zaledwie 22 lata. P. Patrick Donner posłuje jednak już 8 lat. Należy do młodych konserwatystów angielskich, stanowiących przyboczną gwardję premjera Chamberlaina.

Zapytujemy o zamachy bombowe. P. Donner wyjechał z kraju przed temi wypadkami, ale skłonny jest wierzyć, że to sprawa zamachowców irlandzkich. O cóż im chodzi?

— Właśnie niewiadomo — mówi p. Donner — bo jeżeli mają do kogo pretensję, to nie do nas chyba? Przecież myśmy dali Ulsterowi autonomję. Ulster ma własny sejm, który nie chce przyłączyć się do Irlandji, bo miałby pełną swobodę to uczynić. Niech mają do niego pretensję, nie do nas...

Mr. Donner jest specjalistą od polityki zagranicznej. A jeżeli tak, to zapytujemy go wręcz:

— Będzie wojna światowa czy nie będzie?

— Nie pojmuję doprawdy, dlaczego kontynent jest tak przejęty tem pytaniem. Widzę, że tu wszyscy są przekonani, że lada chwila wojna musi wybuchnąć. Otóż u nas bynajmniej nie uważa się jej za nieuniknioną.

— Na jakiej podstawie?

— Nawet na dwóch. **Przedewszystkiem, ponieważ my jej nie chcemy.**

Drugi punkt, to aż za dobra świadomość ewentualnego napastnika, że **państwa zachodnie z dnia na dzień wzrastają na sile i dziś są już tak potężne, że zdołają zmiażdżyć każdego, kto ośmieli się naruszyć pokój światowy.**

— Gotów jestem wierzyć w siłę **materjalną** Anglji, ale przyzna pan chyba, że poniosła ostatnio dużą porażkę moralną.

— Mylicie się grubo. **Anglja nie zwykła ponosić porażek.**

— Skoro już rozmawiamy tak szczerze, panie pośle, pozwoli pan, że poruszę sprawę kolonij? Bo u nas wciąż się mówi, że Niemcy lada dzień zażądają zwrotu.

— Mogą żądać. Naszych od nas nie dostaną.

—Ale może dostaną od Anglji... cudze?

— O, przykro mi, że pan powtarza takie brednie, które się zrodziły w związku z naszem stanowiskiem w sprawie Czechosłowacji. Raz jeszcze panu powtarzam, że Niemcom oddało się ziemie, gdzie mieli większość etnograficzną, ale przecież nie mają jej na żadnej z kolonij naszych czy cudzych. W dawnych ich kolonjach dziś jest Niemców napewno mniej, niż innych białych, a murzynów chybą nie będą za Niemców uważali, zwłaszcza, w obecnych czasach ich rasistowskiej ideologji. **Niech więc nawet nie marzą o kolonjach.**

— Nawet zabranych im w wyniku wojny?

— Oczywiście, że nie. A toby dopiero była ładna historja, gdyby stworzyć precedens zwrotu obszarów zawojowanych.

— Gdyby jednak Niemcy nie wytrzymały i do wojny doprowadziły?

— Nie zrobią tego, to byłoby ich zgubą. Nie są w stanie zmóc państw zachodnich, ani nawet samej Anglji...

— Czy pan rzeczywiście uważa Anglję za tak niezwyciężone mocarstwo? Na czem pan opiera to przypuszczenie?

— Na tem, że póki Brytanja rządzi morzami, nikt jej nie jest w stanie pokonać.

— Ale samolotami można się dobrać do Anglji bardzo łatwo...

— Samem lotnictwem wojny się nie wygrywa. Można nalotami lotniczemi cywilną ludność poirytować, ale nie zwyciężyć państwa. Przeciwnie, naloty na Londyn w czasie wojny miały tylko jeden skutek — kolosalne zwiększenie zapisów do armji, bo zrozumiano, że tu chodzi nie o Francję, lecz o własną skórę. Tak będzie i tym razem. Zresztą, Niemcy doskonale o tem wiedzą.

Diplomaticus

TABELA LOTERII

(NIEURZĘDOWA) **z dnia 20 stycznia**

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 5.000 padła na nr. 31298

Zł. 25.000 na nr. 129629
Zł. 15.000 na nr. 27123
Zł. 10.000 na nr. 9126
Zł. 5.000 na nr. 78480
Zł. 2.000 na n-ry: 1855 4091 12456 20440 36196 45118 56659 84270 89088 90402 131702 132106 156602
Zł. 1.000 na n-ry: 1205 1849 3606 17445 37840 58188 60891 62414 66280 68096 68599 76808 81785 86098 94282 96011 99714 104895 105640 106919 109718 121678 125548 128075 153869 157296

Wygrane po zł 250

238 406 43 535 748 830 73 1038 138 282 681 846 945 2071 135 70 618 924 67 3102 268 545 56 69 691 778 878 914 31 77 4332 590 651 792 818 959 5377 465 794 6043 66 229 61 643 955 7090 98 125 26 278 315 69 469 82 595 610 710 808 37 68 78 8041 117 44 235 93 96 313 585 601 3 9 74 733 9037 92 157 331 67 433 703 42 937 45 50

10277 87 540 52 70 710 37 847 11317 406 516 683 757 837 67 68 12033 38 116 59 418 28 532 44 629 808 44 908 43 13203 317 73 418 94 616 766 850 918 14006 24 105 47 84 334 400 23 694 817 942 49 15114 394 793 803 912 16058 103 27 43 239 44 48 601 59 934 17024 39 104 250 70 79 317 476 96 581 666 76 918 18067 92 294 383 453 538 54 614 26 86 816 99 934 54 74 19137 301 32 449 518 708 25 84 904

20003 82 115 259 98 501 52 655 723 46 874 89 21066 89 275 83 618 956 22018 85 345 419 76 94 647 48 72 767 872 928 44 83 23186 217 27 97 326 462 534 71 646 69 702 23 879 24047 134 220 373 464 89 564 611 15 791 98 917 34 98 25012 60 109 43 61 74 302 62 84 90 413 528 633 860 79 26156 262 317 539 730 800 10 27383 421 71 793 95 801 93 926 28014 53 168 94 266 304 24 59 415 75 618 66 723 64 29035 70 73 274 347 83 92 419 43 633 713 23 26 846 82 970 93

30127 63 361 416 588 764 818 79 928 31086 115 219 532 633 725 34 846 75 919 58 69 81 32111 345 552 640 57 729 913 39 33016 126 33 323 83 594 602 3 716 42 62 95 896 34131 275 399 410 512 15 44 96 601 725 907 76 35172 389 501 38 90 618 39 701 29 814 15 32 60 36019 44 179 82 273 79 428 592 663 777 915 37002 359 466 568 660 96 882 909 49 82

38131 254 349 5?9 21 26 778 848 74 98 948 62 39017 106 26 226 61 397 403 48 519 655 764 889 964

40029 104 262 435 528 77 612 919 61 41024 150 78 281 71 331 61 74 413 29 99 535 49 98 657 84 879 42433 632 740 52 63 826 31 33 34 84 963 97 43020 74 159 257 523 625 774 976 98 44005 90 95 249 382 400 517 86 820 68 729 926 33 45036 100 97 98 99 372 468 506 61 628 750 819 983 46066 83 311 436 596 634 65 719 966 47107 73 203 20 317 409 33 74 511 93 691 707 78 804 901 80 48002 29 32 714 821 63 965 90 49152 265 495 99 538 51 65 608 72 812 24 917 53

50008 10 108 37 78 375 67 455 91 652 959 73 76 51048 118 376 407 606 764 877 907 41 52034 114 97 249 568 714 66 962 69 53017 24 44 198 314 19 448 49 58 552 621 57 64 926 60 76 54096 300 36 54 507 59 637 713 32 844 963 55133 258 521 31 91 754 878 96 982 56013 315 33 412 689 57019 253 343 9 610 745 58072 255 74 363 618 24 38 784 933 59010 17 74 266 321 25 66 89 485 42 511 658 885 94 97 953

60084 107 256 72 367 89 463 558 842 97 962 75 61051 159 303 55 84 407 540 620 51 758 874 81 971 90 91 62056 137 241 416 87 581 92 602 52 703 16 843 63019 49 99 130 48 225 348 410 17 560 611 18 838 961 70 84 64044 103 63 260 307 11 465 544 800 945 65106 25 210 27 345 410 47 509 47 635 761 816 68 958 70 66 140 248 394 494 98 749 66 837 61 909 35 70 98 67013 74 543 692 791 953 68008 29 43 160 202 80 323 98 470 661 787 69112 29 358 84 594 98 602 90 731 68 807 31 901 32

70088 205 14 328 74 436 590 647 56 788 857 986 95 71061 232 321 78 87 432 57 51 673 760 65 814 72109 235 391 436 76 510 635 38 85 973 73033 141 223 74 438 729 36 924 44 63 74012 24 111 57 243 83 347 444 519 610 48 730 968 99 75004 74 306 3 7 79 488 551 717 847 94 954

76047 72 215 72 430 38 58 527 797 802 98 996 77050 291 394 514 32 60 707 58 94 78025 272 529 67 611 25 79 90 97 749 967 79065 110 563 678 706 11 974

80077 173 200 84 392 529 54 75 695 823 89 928 81187 94 248 55 307 448 82 508 26 726 948 54 57 91 82016 120 245 50 70 482 655 99 702 81 828 46 83095 97 193 382 474 583 709 14 834 84301 22 61 443 47 81 506 881 85016 164 263 369 495 758 874 86484 519 36 68 84 88 693 87063 365 82 86 436 637 792 933 88552 89275 506 668 82 878 986

90093 530 747 20 91331 543 889 901 64 92098 122 70 219 64 390 419 55 622 927 93059 63 71 155 295 808 30 44 965 77 86 94071 139 518 650 64 780 818 27 978 95240 81 84 354 689 772 893 96062 356 90 810 97032 40 230 89 423 701 884 98190 370 445 708 82 99006 27 91 107 45 61 275 314 445 93 650 54 714 16 65 66 93 811 968 91 97

100030 54 80 133 42 43 283 376 99 556 91 657 62 803 21 972 101342 425 36 581 655 78 853 80 918 35 102049 342 402 541 62 91 639 81 727 827 73 956 68 103103 47 228 43 49 89 453 682 816 962 104026 53 63 181 312 413 55 535 731 830 105002 8 52 188 285 335 79 497 707 42 865 921 106056 123 387 474 88 606 801 921 107187 92 374 519 684 108064 129 238 334 90 419 545 47 801 55 958 67 86 109174 293 301 65 68 515 73 616 64 713 17 953

110065 120 82 90 251 67 547 64 735 909 70 111043 111 31 41 214 60 326 646 714 64 70 854 74 84 954 61 112198 202 67 309 76 430 78 69 924 113075 87 148 437 72 584 781 843 46 936 98

114128 92 353 405 91 703 80 961 115352 79 671 829 904 94 116052 114 247 426 514 827 83 117058 102 312 46 426 667 827 60 904 59 118004 15 72 136 73 205 315 560 86 603 57 809 38 916 54 119155 251 62 305 523 32 34 728 65 84 912 68

120032 293 412 25 528 848 936 73 121190 399 548 94 99 631 44 810 912 49 122013 18 133 329 462 63 87 534 95 655 720 803 994 123130 31 45 317 505 614 15 47 72 841 88 957 124025 48 51 265 490 530 67 125067 68 95 227 325 85 432 524 717 37 98 925 126097 342 94 581 127107 53 295 409 596 898 128057 64 566 83 815 31 52 820 25 30 902 9 129102 27 231 90 621 80

130017 21 91 134 70 275 336 463 84 537 651 715 881 951 131144 67 279 350 419 559 641 819 39 132151 201 381 86 434 519 612 13 14 825 926 133329 61 463 769 840 911 134047 153 206 50 64 301 36 85 618 940 93 135332 418 595 633 88 796 960 83 136035 230 352 53 74 750 52 70 847 931 137036 70 402 502 610 944 69 138064 355 80 503 14 48 139197 264 79 471 555 664

140004 27 218 426 517 20 669 709 843 987 141051 343 435 660 710 58 932 69 142028 67 160 72 258 352 682 842 51 143079 209 314 47 58 438 44 576 81 606 89 719 890 144151 78 210 31 429 550 614 783 892 145036 45 124 86 205 389 463 77 507 738 146149 51 360 443 46 51 515 98 614 714 147005 52 220 94 464 515 612 22 738 967 85 96 148016 28 288 409 507 37 62 81 93 704 37 79 801 942 149047 56 77 236 422 600 701 710 850 929

150050 381 455 664 825 67 939 40 97 151116 58 253 337 548 87 702 43 94 957 66 79

152074 104 59 237 58 364 654 796 979 153416 655 996 154052 366 75 96 441 78 514 18 76 93 622 36 712 34 831 37 5115 5046 79 130 226 65 334 62 96 455 62 74 774 815 48 91 940 98 156064 97 256 326 400 27 30 549 73 634 718 852 915 157110 26 67 362 66 87 600 850 915 21 158009 141 207 70 368 79 447 558 671 777 852 159057 77 149 208 19 81 403 68 733 837

III ciągnienie

Wygrane po zł 250

191 372 88 462 847 1294 537 824 83 2307 8 630 713 825 3540 90 911 18 68 4013 403 657 771 5034 186 277 374 586 637 6311 437 97 512 703 13 889 7247 635 789 8279 338 625 934 9557 699 981

10114 51 83 203 555 11383 93 632 891 12160 243 570 680 798 13213 76 307 36 530 761 902 14047 130 283 524 831 934 15203 509 67 825 16049 572 17085 418 672 749 841 18117 391 580 843 96 19182 390 682 141 926 29

29109 228 330 71 451 522 663 770 79 21347 59 96 565 904 22032 62 330 556 700 910 23185 606 32 708 555 24051 203 96 792 894 25443 45 513 26154 312 457 74 771 838 27143 506 660 28082 425 765 91 832 29082 200 696

30132 44 72 263 872 31246 57 370 528 636 37 32315 501 600 735 19 959 330 6 132 901 96 452 542 887 34540 89 660 772 808 901 35663 71 36443 77 540 602 37027 47 228 433 57 549 738 38233 587 890 954 39064 319 592 730 49 855 901

40160 448 940 41117 32 541 712 834 43373 96 509 45 791 44064 77 81 273 414 827 38 52 45153 368 541 77 877 46010 259 353 434 47674 48035 552 614 49182 438 540 770 894 954

50021 118 241 321 40 81 688 751 75 857 916 18 95 51077 107 338 402 41 71 73 739 52285 585 718 989 53063 221 390 630 54256 345 500 618 55109 230 95 361 731 830 56051 153 738 56 835 57104 36 373 770 861 980 58123 861 975 59029 44 415 56 634 966

60208 354 420 85 98 61688 62067 197 283 676 832 63005 75 172 74 91 230 317 542 792 902 22 64008 258 344 49 751 939 65171 37 674 709 66068 400 756 910 67058 89 114 57 356 496 787 92 860 74 82 92 95 68239 93 543 690 748 891 69327 541

70145 228 50 550 602 856 925 21209 34 364 405 659 784 72171 276 918 69 73041 357 657 71 74036 320 24 761 894 922 75154 508 24 874 906 76373 423 24 66 658 988 77069 513 968 78083 84 103 500 713 57 890 984 79129 55 290 693 760 91 964

80137 75 469 553 790 855 983 81021 122 42 530 694 82241 49 324 411 758 874 83019 864 84404 732 85221 399 490 748 895 86126 180 684 730 867 87147 89 316 598 667 930 34 88163 503 658 709 804 97 89057 136 459 937

90126 32 428 558 691 91063 123 368 935 92030 236 66 364 85 432 624 867 93296 391 622 722 49555 937 58 95062 249 54 318 26 438 671 864 965 96242 321 430 612 35 900 97030 501 962 98033 608 99104 30 350 711

100031 33 315 427 101669 922 12206 324 540 45 808 103011 266 748 914 104049 64 281 388 422 105178 299 455 618 65 106589 873 107033 215 44 475 688 746 93 849 84 958 79 108346 476 591 975 109016 367 585 605 707 962

110253 440 67 642 111429 617 723 112204 323 712 113023 428 648 852 114147 289 302 520 664 799 115236 537 89 687 846 83 116079 860 117190 309 30 57 851 118230 399 605 42 868 119204 327 590 605

120179 257 121170 606 738 836 122032 224 589 866 123196 237 329 46 727 85 98 858 950 124006 548 651 125219 595 608 27 816 902 126128 360 527 38 604 920 127150 420 511 749 128215 307 430 555 64 74 988 129347 55 870 990 99

130299 603 962 131859 101 286 723 132761 133397 423 680 134005 164 392 674 97 905 136058 266 536 137034 39 173 86 311 68 632 724 138007 142 532 97 651 751 856 96 139094 180 86

140154 216 ~ 519 83 671 141457 142150 62 536 662 734 143130 317 756 144494 513 672 145610 821 146075 123 375 407 36 712 147172 524 313 26 418 659 148115 493 617 41 149062 576

150280 417 683 906 73 151131 225 331 465 670 152062 324 552 952 153099 114 21 385 462 875 154088 89 411 66 155134 318 491 778 904 13 156247 338 96 566 98 640 862 970 157047 135 382 440 642 768 158424 579 985 159039 45 87 324 433 556 700

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 20.000 padła na nr 147291

Zł. 50.000 na nr. 65683
Zł. 15.000 na nr. 34214
Zł. 10.000 na n-ry: 69490 113178 116988
Zł. 5.000 na n-ry: 13703 20882 75292
Zł. 2.000 na n-ry: 14288 20164 33845 36053 38004 45990 59073 78478 114133 115720 117191 123467 151765 152241 154340
Zł. 1.000 na n-ry: 5420 5967 17809 30214 42534 54127 54632 63857 67767 73752 85126 97932 104385 109659 124502 143614 144723 147413 149445 152154 153690

Wygrane po zł 250

134 219 27 393 501 788 809 121 192 45 556 91 708 74 909 2277 408 ?5 54 586 96 684 3178 449 69 554 660 758 4013 344 740 5110 914 6022 38 356 434 50 582 7032 111 494 657 8003 611 99 780 922 9209 704 860

10003 212 334 494 521 623 776 899 11207 350 90 456 736 922 12198 13039 51 168 363 979 14340 749 867 15414 563 698 807 73 16032 40 219 335 438 81 657 960 17115 209 11 989 18190 19260 365 443 525 618 755 865 965

20129 323 530 632 878 988 21238 97 435 517 48 60 621 739 924 69 22035 99 100 80 84 447 627 769 861 903 23228 391 95 422 739 24237 74 97 551 622 25008 338 434 26296 516 616 58 27334 28056 239 347 544 602 753 29031 203 45 54 385 518 48 700 75

30027 41 234 396 31214 773 913 32345 827 975 33361 78 415 77 720 34388 89 745 924 35052 84 274 841 36304 77 501 9 756 899 984 37390 718 89 833 42 924 38072 39042 93 593

40074 98 329 55 87 506 662 98 779 41084 134 479 915 42028 334 84 43039 137 53 551 653 832 918 24 44657 712 45129 34 226 28 306 516 96 859 46086 479 591 941 53 76 47130 65 365 495 766 48145 222 94 469 812 51 49096 112 475 500 94 792 869 903

50077 347 404 42 60 529 645 51 780 802 38 51242 374 401 705 862 944 52212 399 424 519 72 755 837 53003 54073 816 55253 320 82 507 62 678 908 71 56525 91 740 57290 445 603 27 807 86 58042 155 203 320 590 606 33 59028 303 33 628 887

60244 80 506 867 61169 423 955 62156 435 566 905 83 63474 609 64216 74 300 92 498 827 961 65256 458 684 66024 62 85 109 84 294 435 673 701 882 950 67717 71 68117 69266

70016 179 320 72 482 873 71129 435 833 72271 86 650 73101 252 536 642 705 74443 626 42 855 75029 500 983 76521 39 717 77121 239 77 334 964 78246 925

80563 72 747 853 81090 238 317 52 624 64 792 943 82055 126 612 47 849 83144 434 588 688 733 84172 201 396 431 905 85512 839 86219 338 681 783 909 87715 65 88011 695 89024 151 516 825 55

90068 135 927 91016 43 812 92039 252 372 81 647 712 807 40 99 93434 710 94088 265 436 872 927 46 95481 853 947 96617 79 946 97196 98 450 533 98329 409 722 86 99077 904 14 29

100047 379 767 977 101014 582 663 102280 555 674 103371 495 907 43 104068 91 520 753 105049 169 292 457 578 89 695 782 106209 754 802 107373 108105 109026 190 276 619 917

110617 951 111521 671 852 992 94 112321 37 434 63 604 835 50 932 113156 409 578 603 59 738 857 114046 142 849 115002 460 662 768 862 1161039 57 205 470 858 91 947 117106 437 615 701 118247 52 378 463 544 666 783 119043 282 859 68 907 43 46

120079 84 255 361 636 874 121456 632 721 122124 68 277 366 422 512 39 875 123292 307 763 124002 122 34 89 435 653 744 125568 698 761 871 934 54 126255 423 841 926 127128 281 479 569 727 36 801 70 86 128190 211 541 720 845 129325 41 451 548 710 71

130266 819 131048 166 88 411 20 846 132142 566 6679 814 87 133262 308 27 425 654 69 701 70 963 134188 427 551 67 643 61 729 852 73 135277 322 92 577 686 746 136006 244 434 521 927 137080 112 462 67 78 881 138055 631 708 139305 16 781 852

140150 88 441 574 661 764 81 825 28 141466 563 783 814 82 142057 153 220 73 889 143137 40 99 274 304 657 850 963 144036 434 57 530 612 18 763 145735 81 802 146084 135 251 417 137312 629 715 98 148676 784 149035 85 598 968

150980 151187 299 355 65 99 544 152171 83 214 331 437 89 153288 399 692 154034 82 604 21 880 155073 156162 208 361 157527 96 158005 237 443 542 655 871 993 159001 121 315 77 91 518 635 49 90 741 44

A jednak w mundurach na kursach ozonowych

Wychowankowie tak zwanego uniwersytetu ludowego młodego Ozonu, który rozpocznie swą działalność 3 lutego w Skrobowie (woj. lubelskie) zostali zawiadomieni, że wszyscy muszą przybyć w mundurach organizacyjnych.

Mundury nosić będą obowiązkowo również wykładowcy.

Zakład wychowawczy młodego Ozonu w Skrobowie (pow. lubartowski) otrzymał kierownika w osobie Tomasza Bernasia, dotychczasowego kierownika zakładu w Suchodole.

Na pierwszym kursie znajdzie się 50 uczestników, rekrutujących się z młodego Ozonu.

Wyrok na b. premjera Kozłowskiego uprawomocnił się

W procesie prof. Strońskiego przeciw prof. Kozłowskiemu upłynął termin na ewentualne złożenie skargi apelacyjnej, czego żadna ze stron nie uczyniła.

Wobec tego wyrok sądu okręgowego, skazujący prof. Kozłowskiego na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem, za zniesławienie w druku prof. Strońskiego przez przypisanie mu uczestnictwa w jednej z lóż Wielkiego Wschodu — uprawomocnił się.

Proces o obrazę rządu

Sąd grodzki w Ostrołęce rozpatrywał sprawę dr. Józefa Psarskiego i Stanisława Dyspolskiego, oskarżonych o rozpowszechnianie wiadomości kłamliwych, mogących wywołać niepokój publiczny.

W szczególności byli oni oskarżeni o to, że na uroczystości poświęcenia proporca Stronnictwa Narodowego w dn. 8 sierpnia 1937 r. w Dąbrówce, w puszczy Kurpiowskiej, w wygłoszonych przemówieniach **dopuścili się obrazy rządu.**

Zbadano świadków oskarżenia i obrony, poczem sąd ogłosił wyrok, mocą którego osk. Psarski został uniewinniony, natomiast osk. Dyspolski skazany na **10 dni aresztu**

Czy inż. Doboszyński będzie przedterminowo zwolniony?

Obrońcy inż. Doboszyńskiego, odsiadującego w Siedlcach karę więzienia, mają zamiar wnieść podanie o wypuszczenie go na wolną stopę za kaucją.

Ponieważ po ogłoszeniu wyroku przez sąd apelacyjny we Lwowie, jedynie obrona wniosła skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego, i ponieważ inż. Doboszyński **odsiedział już trzy czwarte wymierzonej kary**, istnieje prawdopodobieństwo uwzględnienia wniosku obrony.

Gdyby jednak sąd do tego wniosku się nie przychylił, inż. Doboszyński **zakończyłby odsiadywanie kary 30 grudnia r. b.**

B. Kellermann 45)

Błękitna wstęga

Przekład autoryzowany Bolesława Jacka Frühlinga

— Co? Ja ciebie tyranizuję? Ja? Ależ, kochanie, co ty mówisz? Zawsze jestem pełen podziwu dla twego umysłu, dla twego poczucia sprawiedliwości.

— Najchętniej zamknąłby mnie pan w kajucie — mówił teatralnie, komedjancko głos kobiecy.— Najchętniej uczyniłby mnie pan niewidzialną. Invisible!

— Invisible? Comment?

— Ależ, tak, tak! Proszę jednak nie zapominać, mój panie, że mam dwadzieścia dwa lata!

— Ciągle o tem myślę, Georgette! Nie chcę cię w niczem ograniczać, rozumiem, że jesteś młoda, że młodość ma swoje prawa. Żądam tylko odrobiny taktu, odrobiny liczenia się ze mną, oto wszystko.

Georgette wybuchnęła głośnym śmiechem.

— Wiem dobrze, co jestem panu winna. — Mówiła to, jak aktorka na scenie recytująca patetycznie swoją rolę. — Nie potrzebuje mnie pan pouczać, jestem dobrze wychowana. Uważam jednak, że pan się sam ośmiesza.

— Ja? Co takiego?

— **Tak, mój panie, pan się o**śmiesza. Wystarczy, by mi ktoś powiedział komplement, a już zaczyna pan targać nerwowo brodę, w oczach pojawiają się złe, niechętne błyski. Tak! Ludzie śmieją się z pana. Nie powinien pan zapominać o swoich siwych włosach. O siódmym krzyżyku.

— Ach, Georgette, kochanie!— zawołał głos męski z rozpaczą. — To nieprawda, że ludzie śmieją się ze mnie, zaprzecz temu!

— A właśnie że prawda!

Pauza. Mężczyzna zakaszlał.

Po chwili odezwał się znowu, ale już bardziej pojednawczo. — To niemożliwe, zupełnie niemożliwe! — mówił z namaszczeniem — świat wie, że prowadziłem wojnę, że zabrałem Turcji Adrjanopol. Nie, Georgette, kochanie, nikt się nie może śmiać ze mnie! Przepraszam, droga przyjaciółko, że się uniosłem. Przebacz. Ale chyba wolno mi prosić, abyś na przyszłość była trochę ostrożniejsza, drogie moje dziecko. Nie znasz ludzi, nie wiesz, do czego są zdolni. Czy te poufałości z Harperem były naprawdę potrzebne?

— Poufałości? — krzyczy na **całe gardło** Georgette. — **Poufa**łości? Wiem dobrze, jak się zachowywać. Będę postępowała, jak mi się będzie podobało! Proszę się do tego nie mieszać!

Stary pan, mocno zirytowany, zapewniał swoją towarzyszkę, że Kitty Sullivan była również z jej zachowania się niezadowolona. Obserwował ją bacznie. Była oburzona, chciała odejść.

— I w rezultacie, droga Georgette, tyś się nagle ulotniła. Na całą godzinę. Umierałem ze wstydu.

Georgette śmiała się. Śmiech ten przypominał brzęk rozbitego szkła.

Stary zrzęda znów zaczął się skarżyć — nagle przerwa. Zachciało mu się kichać. Raz, dwa, trzy! Było to takie komiczne, że Kinsky, który przeklinał tę rozmowę, uśmiechnął się w półśnie.

— Widzicz, Georgette, jestem zaziębiony. Na pokładzie było strasznie zimno.

— Któż panu kazał tam chodzić?

— Szukałem cię przecież, musiałem cię szukać. Całą godzinę! Myślałem, że umrę ze wstydu. Przeszukałem cały okręt od dołu do góry. Na jednym z pokładów spotkałem Harpera. Zapytał mnie: — Gdzieś się podziewa pańska siostrzenica? Znikła, jak kamfora. — Po jego głosie poznałem, że czuje się dotknięty. Tak, nie można lekceważyć form towarzyskich. Ale najwięcej wstydziłem się przyznać do tego, że **nie wiem, gdzie jesteś. Cała go**dzina, Georgette, pełnych sześćdziesiąt minut!

— Mówiłam już panu, że byłam u Kitty Sullivan, w jej kabinie. Gawędziłyśmy, piłyśmy likier. Czy nie wolno odwiedzać kobiet, pić z niemi likieru?

Kinsky zapadł znów w sen, nie słyszał głosów. Ale obudził się wkrótce, gdy rozmowa stała się głośniejsza.

Chrapliwy głos męski wyrażał ubolewanie, że zabrał Georgette w tę podróż. Tak, ubolewał najgłębiej. Ale Georgette odpowiedziała zuchwale i oschle, że po przybyciu do Nowego Jorku przestanie być staremu panu ciężarem.

— Gdy przybędziemy do Nowego Jorku, czcigodny przyjacielu — wrzasnęła na całe gardło— odzyska pan wolność i nie będzie się pan potrzebował mną się zajmować! — Po tych słowach Georgette ziewnęła. — Jestem szalenie zmęczona, dobranoc. — Słychać było, jak zamknęły się za nią drzwi.

— Georgette! — jęknął stary pan. — Georgette, kochanie, zaklinam cię... Georgette, Georgette!

Kinsky zasnął głęboko. Już nic nie słyszał.

Obudził się rano. W kabinie stał steward.

— Bardzo przepraszam, chciałem zabrać naczynia.

Dochodziła jedenasta. Kinsky myślał o wczorajszym wieczorze, o snach i marzeniach, które w tej chwili znów nim owładnęły z całą mocą. Przeżył we śnie kawał życia, jedyny, najszczęśliwszy. Dziwnej rozmowy w sąsiedniej kabinie nie pamiętał. Przypomniał ją sobie dopiero w ciągu dnia. A może śniło mu się to tylko?

Leżał nieruchomo, ogarnięty niezwykłą błogością. Rozkoszował się tym rzadkim u niego stanem zupełnego spokoju. Ściany kabiny trzeszczały silniej niż zazwyczaj, rygielek przy drzwiach trzaskał gwałtowniej. Statek szedł pod pełną parą.

— Dziś ją zobaczę! — powiedział do siebie Kinsky, podnosząc się z łóżka.

CZĘŚĆ DRUGA.

I.

Pogoda zmieniła się od wczoraj zupełnie. Pod szaremi, ponuremi chmurami, niemal dotykającemi morza, coś się gniewnie kłębiło. Zdawało się, że chmury uciekają w kierunku jasnej smugi na horyzoncie, który wyglądał jak brudna porcelana. To było prawdziwe oblicze Atlantyku! Gniewne fale wyglądały jak ruchome góry sinoczarnej wody. Białe pasma piany przypominały górskie strumienie. Grzbiety gór przewalały się i wicher porywał całe tumany piany. Dziób „Kosmosu" przerzynał się przez fale jak ostra piła, unosił w górę masy wody. wiatr rzucał je w postaci bomb z piany na pokład.

Okręt drgał i kołysał się silnie. (D. c. n.)

Dokąd zmierzają nasze koleje?

Błędne koło inwestycyj komunikacyjnych

Postawione w tytule zapytanie powtarzane było wielokrotnie w dyskusji na temat niedomagań kolejnictwa polskiego. Waga tego problemu rośnie stale w miarę jak zużywa się sprzęt kolejowy, którego rozbudowa i renowacja odbywa się w tempie powolniejszem niż wyniszczenie. Tymczasem wciąż trudno jeszcze przebrnąć przez błędne koło zamykające się w dwu niewątpliwie słusznych stwierdzeniach: główna przyczyna naszego ubóstwa to braki naszych środków komunikacyjnych; przyczyna niedostatecznych inwestycyj w kolejnictwie — to następstwo naszego ubóstwa.

Pytanie: dokąd zmierzają nasze koleje? — stawia ostatnio na łamach „Gazety Handlowej", inż. S. K., którego uwagi przytaczamy niżej.

MOŻLIWOŚCI ROZBUDOWY ŚRODKÓW KOMUNIKACYJNYCH

„Czy jesteśmy zgóry skazani na wieczne ubóstwo i stałe, a raczej stale rosnące, niedomagania naszych środków komunikacyjnych, których przecież znaczenie nie sięga tylko do sfery gospodarczej, lecz dociera do wszystkich zakresów życia społecznego i które stanowią potężne narzędzie obrony kraju? Gdy zaszła tego potrzeba, zbudowaliśmy w amerykańskiem wprost tępie port w Gdyni, z olbrzymim nakładem pracy i kosztów. Gdy skrystalizowała się potrzeba gospodarczej przebudowy kraju, a jednocześnie zaciemnił się horyzont polityczny Europy, przystąpiliśmy do budowy centralnego okręgu przemysłowego i dzisiaj możemy już spoglądać na chlubne wyniki tego przedsięwzięcia. Czyżby tylko nasze koleje miały pozostać „wciąż niegotowe w rosnącem państwie" i „wyzyskiwane ponad miarę" chylić się do upadku? Zdaniem mojem, opartem na rzeczowych rozumowaniach i przykładach zagranicznych, rozbudowa środków komunikacyjnych a zwłaszcza kolei, jako komunikacji najważniejszej tak dla celów gospodarczych jak i obrony kraju, powinna poprzedzać wszystkie inne odnośne przedsięwzięcia".

CO NALEŻY ROBIĆ, A CO SIĘ ROBI

„W debacie budżetowej w 1937 r. p. minister Komunikacji wskazał, jak wysoki był przeciętny wiek poszczególnych rodzajów taboru i jak znacznie nasz tabor zestarzał się od tego czasu wskutek niepodjętej racjonalnej renowacji. Przeciętny wiek naszego taboru przekracza prawie w dwójnasób zwykłą normę i zbliża się w szybkiem tempie do wieku prekluzyjnego. W wywiadzie prasowym minister Komunikacji podniósł, co następuje:

Musimy się zdobyć na poważny wysiłek inwestycyjny w dziedzinie taboru kolejowego. Posiadany przez nas sprzęt kolejowy wymaga szybkiej rozbudowy i renowacji, o ile chcemy, aby kolej była w stanie sprostać wszystkim rosnącym potrzebom transportowym kraju. W najbliższych latach należałoby budować przeciętnie rocznie conajmniej 80 parowozów, 120 wagonów osobowych i 3000 wagonów towarowych. Są to normy minimalne, niezbędne do utrzymania taboru na należytym poziomie.

W rzeczywistości rocznie nabywane ilości taboru nie osiągają nawet ⅓ części tych norm, które naczelny zwierzchnik naszego kolejnictwa określił jako minimalne. Np. parowozów nabyto w 1935 r. 22, w 1936 r. 19, w 1937 r. 22, w 1938 r. — 24, a na rok bieżący przewidziano dostawę 16 parowozów".

KOLEJE W POLSCE I W NIEMCZECH

„Ale nie tylko głos p. ministra wywołuje alarmy naszej prasy, lecz sporadyczne niedomagania w ciężkich warunkach, komentowane ironicznemi głosami. Natomiast nieprzychylna nam prasa zagraniczna z satysfakcją podaje wiadomości o niedomaganiach naszego kolejnictwa, tem bardziej, że postępujący upadek naszego kolejnictwa zbiegł się z nowym planem renowacji taboru kolei niemieckich, który tamtejsza prasa określa jako gigantyczny i niebywały w historji niemieckiego kolejnictwa.

A przecież tabor kolei niemieckich podlegał stałej i wydajnej renowacji, a w ostatnich latach poczyniono wiele kroków w celu zwiększenia sprawności kolei przez zwiększenie szybkości jazdy i obrotu taboru. W dziedzinie szybkości jazdy koleje te osiągnęły światowy rekord".

Po tych uwagach trudno nie przyznać racji konkluzjom inż. S. K., konkluzjom krótkim ale nie wesołym: **im dłużej będzie się zwlekać z ruszeniem z miejsca sprawy inwestycyj kolejowych, tem cięższe czeka nas zadanie, które urość może do rozmiarów przekraczających nasze siły.**

Konieczne inwestycje w górnictwie

W Ministerstwie Przemysłu i Handlu został złożony przez Unję Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego memorjał, wykazujący konieczność przeprowadzenia szeregu poważnych inwestycyj w górnictwie.

Według memorjału minimalne tylko inwestycje wyniosą sumę 187.934.126 zł. Na poszczególne wydatki przewiduje się: na roboty przygotowawcze — 49.301.952 zł., na maszyny i urządzenia do urabiania — 3.143.170 zł., na środki przewozowe i transportowe—30.596.724 złotych, na urządzenia posadzkowe — 13.612.180 zł., na kotłownie — 17.065.000 zł., na elektrownie — 11.775.800 zł., na maszyny i urządzenia wyciągowe — 13.001.500 zł., na inne urządzenia maszynowe — 7.457.800 zł. na sortownie 33.018.000 złotych, na budynki przemysłowe i mieszkalne — 5.180.500 zł., na inne urządzenia 3.781.500 zł.

Po dziesięciu dniach

Pierwsze dziesięć dni ciągnienia czwartej klasy czterdziestej trzeciej Loterji Klasowej przyniosły obfity plon w postaci licznych wielkich wygranych.

Między niemi czołowe miejsce zajmuje wygrana 100.000 zł., która padła na numer 7.654 w jednej z kolektur warszawskich. Wśród posiadaczy poszczególnych „piątek" wymienimy p. Czajkowską, Franciszkę Urstein i M. Weinstoka dorożkarza z zawodu.

Wśród wygranych po 75.000 zł., jedna padła w jednej z kolektur lwowskich na nr. 155.227, druga zaś w Łodzi na nr. 83.168.

Oto szczęśliwi właściciele tego numeru:

Pani E. Majer, tkaczka z zawodu, pracowała w jednej z fabryk łódzkich — obecnie zredukowana. Przetrwanie bezrobocia nie będzie teraz, gdy otrzymała 12.000 zł., zbyt ciężkie.

Pan Leon Szulc jest wykwalifikowanym robotnikiem, pracującym stale w fabryce Barcińskiego w Łodzi. Pan Szulc otrzymał też jako wygraną, 12.000 zł. Taka sama kwota przypadła w udziale panu St. Walczakowi, który zajmuje stanowisko zakrystjana w jednym z parafjalnych kościołów łódzkich.

Trzecia wygrana w sumie 75.000 zł. padła w kolekturze warszawskiej na nr. 108.375. Z pośród właścicieli tego numeru wymienimy p. Jana Wierzejskiego, szofera z Międzyrzecza Podlaskiego oraz p. Leonję Goldberg, córkę nauczyciela, zamieszkałą w Warszawie przy rodzicach.

Po pięćdziesiąt tysięcy złotych wygrały numery: 85.912 w Warszawie i 110.183 w Lublinie. Pozatem padło wiele wygranych po 25.000, 20.000, 15.000, 10.000 itd.

Główna wygrana, t. j. miljon złotych wylosowana będzie 24 b. m. o godz. 8-ej rano.

Ciągnienie transmitowane będzie na wszystkie rozgłośnie polskie.

Bilans płatniczy Polski w latach 1936 i 1937

według Instytutu Badania Konjunktur

Według obliczeń Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen bilans płatniczy Polski kształtował się w latach 1936 i 1937 pomyślnie. **Dodatnie saldo bilansu płatniczego wyniosło w 1936 r. 39,4 miljn. zł., a w 1937 r. 135,8 miljn. złotych.** Wybitna poprawa bilansu płatniczego w 1937 r. tłumaczy się uzyskaniem na początku 1937 r. kredytu francuskiego w sumie 100 miljn. zł.

Bilans wymiany towarów i usług, który w roku 1936 wykazał dodatnie saldo w sumie 26,5 miljn. zł., **został w 1937 roku zamknięty deficytem w wysokości 35,6 miljn. zł.** Pogorszenie nastąpiło wyłącznie pod wpływem deficytu w bilansie handlowym (58,8 miljn. zł.).

W dziale usług wybitnie dodatnie pozycje stanowią emigracja, tranzyt kolejowy i dochody z marynarki handlowej. Wpływy z emigracji netto wyniosły w 1936 r. 118,6 milj. złotych, a w 1937 r. 108,2 miljn. zł.

Jeżeli bilans płatniczy Polski w roku 1937 mógł zamknąć się nadwyżką, pomimo ujemnego salda bilansu handlowego, to fakt ten tłumaczy się, poza pożyczką francuską w sumie 100 miljn. zł. odmrożeniem znacznej części należności kolejowych w Niemczech (42,6 miljn. zł.), zmniejszeniem się skupu znajdujących się zagranicą polskich papierów wartościowych (z 43.2 miljn. złotych w 1936 r. do 23,8 miljn. zł. w 1937 r.) oraz innemi drobnemi pozycjami.

Ogólna suma zobowiązań zagranicznych Polski, która na początku 1936 r. wynosiła 7.603,2 miljn. zł., spadła do 6.985,2 miljn. zł. w końcu 1936 r. oraz do 6.825,6 miljn. zł. w końcu 1937 r. Silny spadek zobowiązań tłumaczy się niemal wyłącznie zyskami w kursach walut obcych, na kursach papierów wartościowych, na przeszacowaniu majątku spółek itp.

Ogólna suma należności zagranicznych Polski, łącznie ze złotem Banku Polskiego, wynosiła na początku 1936 r. 916,5 miljn. zł., w końcu 1936 r. — 803,8 miljn. zł., w końcu 1937 r. 814,0 miljn. zł.

Ustalenie kontyngentów przywozowych

z Francji do Polski

Ustalone na ostatniem posiedzeniu obu rządowych komisyj kontroli obrotu gospodarczego polsko-francuskiego, kontyngenty przywozowe z Francji do Polski na pierwszy kwartał roku bieżącego zostały już obliczone przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu i zatwierdzone.

Kontyngenty te skierowano do komitetu przywozowego, który je wkrótce przyzna importerom.

Wzrost obrotów handlowych

polsko-kanadyjskich

Obroty handlowe polsko-kanadyjskie wykazują w listopadzie r. ub. według statystyk kanadyjskich dość znaczny wzrost, o ile chodzi o eksport z Polski do Kanady w porównaniu z październikiem. Dowóz polskich towarów do Kanady osiągnął sumę 40.725 dol., w październiku tylko 25.243 dol., czyli wzrost wynosi 15.000 dol. Dowóz z Kanady do Polski wyraził się sumą 94.116 dol., co oznacza spadek w stosunku do miesiąca poprzedniego o 158.000 dol.

Obroty towarowe dotyczyły głównie takich towarów, jak grochu, którego wywieźliśmy za 27.865 dol., wyrobów bawełnianych, których wywieźliśmy za 3.489 dol., wyrobów gumowych za 978 dol., wyrobów ze szkła za 977 dol., koszyków za 905 dol., książek i druków za 722 dol. Pozatem eksportowała Polska do Kanady w mniejszych ilościach pierze i pióra, wyroby wełniane, stożki do kapeluszy, konfekcję dzianą, wyroby z żelaza, stali itp. Kanadyjski dowóz do Polski obejmuje głównie metale, zwłaszcza miedź, jabłka, jelita suszone, łyżwy i cynk.

Elektrownia w Chorzowie

zostanie poważnie rozbudowana

W Chorzowie prowadzone są obecnie prace przy powiększeniu miejscowej elektrowni. Zostanie ona urządzona nowocześnie i po przeprowadzonych inwestycjach będzie jedną z największych elektrowni w Polsce. Koszt inwestycyj wyniesie kilka miljonów złotych, przyczem roboty ukończone zostaną w 1940 r.

Rolnictwo małopolskie

przeciw przymusowi organizacyjnemu

Na odbytej w tych dniach we Lwowie radzie Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego i radzie Lwowskiego Towarzystwa Rolniczego, poruszono obszernie szereg wysuniętych ostatnio nowych projektów w sprawie organizacji rolnictwa.

Odnośnie projektowanego przez Obóz Zjednoczenia Narodowego przymusu organizacyjnego w rolnictwie — zebrani zdecydowanie i stanowczo wypowiedzieli się przeciwko zakusom stotalizowania rolnictwa, stwierdzając jednomyślnie, że jedynie organizacja dobrowolna może się przyczynić do podniesienia gospodarczego i kulturalnego wsi polskiej.

824 tysiące bezrobotnych

zarejestrowano w grudniu na terenie Rzeszy

Charakterystyczne światło na sytuację gospodarczą Niemiec rzucają opublikowane ostatnio w Londynie oficjalne dane o stanie bezrobocia na terenie Rzeszy z końcem grudnia 1938 r. Według tych danych liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła **824 tysiące, czyli o 362 tysiące więcej, niż z końcem listopada.**

Możnaby sądzić, że jest to tylko wzrost sezonowy, ale równocześnie statystyki niemieckie wykazują spadek liczby zatrudnionych w grudniu o miljon osób, co już napewno przekracza rozmiary zjawiska sezonowego. (R)

Pesymistyczne nastroje

na giełdzie londyńskiej

Nastroje na giełdzie londyńskiej są bardzo pesymistyczne. Pewne nadzieje wiązano z wizytą rzymską Chamberlaina, ale rychło **powrócił dawny pesymizm.** Kursy papierów są słabe i zdradzają nadal tendencję zniżkową. Dotyczy to nie tylko akcyj przemysłowych, ale także papierów państwowych.

Jest rzeczą charakterystyczną, że **giełda nowojorska była w czasie wizyty rzymskiej ożywiona i optymistyczna przez jeden dzień, co się jednak nie udzieliło City londyńskiej** Bieżący tydzień otwarty został na obydwu największych giełdach świata pod złemi auspicjami i niema żadnej nadziei na poprawę, jeśli sytuacja międzynarodowa nie ulegnie silnemu odprężeniu. (R)

Słowacy dążą do uniezależnienia się

od gospodarki czeskiej

Ze strony słowackich kół gospodarczych wysunięto ostatnio postulat zupełnego usamodzielnienia od Pragi tytoniowego monopolu Słowacji. Wskazuje się m. in. na to, że obecny stan rzeczy jest dla Słowacji bardzo krzywdzący, gdyż przeważna część produkcji tytoniowej jest skoncentrowana w krajach czeskich, a w Słowacji pozostawiono jedynie produkcję tańszych wyrobów.

Pozatem, zła gospodarka kierownictwa monopolu tytoniowego, w którem zasiadają wyłącznie Czesi, naraża państwo, a więc i Słowację, na wielkie szkody. Staje się więc koniecznem, aby tak ważne i wydatne źródło dochodów przeszło na terenie Słowacji w ręce Słowaków, którzy zorganizują monopol tytoniowy w sposób racjonalny i zgodnie z interesami kraju.

Zaznaczyć należy, że dochody z monopolu tytoniowego w Słowacji obliczane są na 150—170 miljn. koron czeskich rocznie.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, przy obrotach normalnych. Notowano: Amsterdam 287.70, Bruksela — 89.60, Londyn 24.81, Nowy Jork — 5.29.88, Oslo 124.65, Paryż 14.01, Praga 18.11, Sztokholm 127.75, Zurych 119.55. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.26, kanadyjskie — 5.21.50, floreny holenderskie 286.70, franki francuskie 13.95, szwajcarskie 119.05, funty angielskie 24.72, guldeny gdańskie 99.75, belgi belgijskie 89.35, korony norweskie 124.05, duńskie — 110.25, szwedzkie 127.15, liry włoskie odcinki do 100 lirów 16.40, marki fińskie 10.70, marki niemieckie srebrne — 78.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była niejednolita, przy obrotach średnich. Notowano: 3% inwestycyjna I em. — 86.25, serja 92 — 91.75, II em. — 86.75, serja 93, 4% dolarowa 42.50, 4½% wewnętrzna 65.75, drobne 66, 4% konsolidacyjna — 66.75, drobne 66.50, 5% Warszawy z 1933 r. 73, odcinki po 1.000 zł. — 74.25, 5% Warszawy stare 77.50 — 77, 4½% ziemskie 63.75—63.50, 4% ziemskie— 54.25, 4½% ziemskie poznańskie serja „K" — 60.50, 5% Częstochowy z r. 1933 — 64, 5% Łodzi z r. 1938 — 63.50, 5% Lublina z r. 1933 — 62,50.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była słabsza, przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego i Modrzejowem. Notowano: Bank Polski 133, Bank Handlowy 60, Bank Zachodni 45.50, Modrzejów 18.75, Ostrowiec — 68—67.75, Haberbusch 62, Zieleniewski 77, Cukier 35 — 35.50, Węgiel— 34.25—34—34.25, Lilpop 93—92.50, Starachowice 51.25—51. W obrotach prywatnych: 3% renta ziemska odcinki po 5.000 zł. — 58—58.50, po 500 zł. — 60 — 61, Rudzki 11.90 w płaceniu i 12 w zaofiarowaniu.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE

Inwestycyjna I em. — 86,25.
Inwestycyjna II em. — 86,75.
Konwersyjna — nienotowana.
Konsolidacyjna — 66,50.
Wewnętrzna — 66.
Dolarówka — 42,50.

Zwiększa się

podaż zbóż

Jak nas informują, podaż zbóż ze strony rolników, w szczególności podaż żyta, jest w tej chwili bardzo poważna i według uzyskanych wiadomości z terenu należy się liczyć z dalszym wzrostem tej podaży.

Z nastaniem mrozów spodziewana jest również obniżka ceny oleistych, gdyż posiadamy ich jeszcze duże zapasy, lecz w stanie nieomłóconym. Mrozy umożliwią ich młócenie i przyczynią się do zwiększenia podaży.

Giełda zbożowa

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 3485 t., w tem żyta 1732 tony. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym: pszenica jednolita 20,25—20,75, zbierana 19,75—20.25, czerwona szklista — 22,25 — 22.75, żyto I st. 14.25—14.75, jęczmień browarny 17.75 — 18.25, jęczmień I st. 17—17.25, II st. 16.75—17, III st. 16.50—16.75, owies I st. 15,50—16, II st. 14.50—15, gryka 18.50 — 19, mąki pszenne w zależności od gatunku 19.50—42.50, pastewna 16—17, żytnia wyciągowa 26.75—27.25, gat. — 25.25 — 25.75, razowa 19.75—20.25, mąka śrutowa 13.50—14, ziemniaczana „superior" 31—32, otręby pszenne grube 12.50—13, średnie i miałkie — 11.50—12, żytnie 10.50—11, jęczmienne 9.75—10.25, grochowe 15.50 — 16, groch polny 23.50—25.50, zielony 27—28, Victoria 31—33.50, wyka jara — 20—21, peluszka 22—24, łubin niebieski 11 — 11.50, seradela o czystości 95 proc. 28—29, rzepak zimowy 52—53, jary 47—48, rzepik zimowy 45—46, siemię lniane 53—54, słonecznikowe siewne przemysłowe 45—50, mak niebieski 93—95, gorczyca 53—56, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 80—90, o czyst. 97% 110—120, biała surowa 265—285, o czyst. 97% 315—335, rajgras angielski 80—85, makuchy lniane 23.50—24, rzepakowe 15.25—15.75, konopne 13.50 — 14.50, palmowe 16.75—17.25, kokosowe 18.50—19, słonecznikowe od 40 do 45% 23.50—24, słoma żytnia w snopkach 4.75—5.25, siano prasowane gatunek I — 7.50—8, II gat. 6.25—6.75, przelot 75—80, tymotka 38—42, lucerna francuska 260—280, lucerna węgierska 400—425, ząb południowo-afrykański Nr. 2 — 24—25, ząb amerykański 32—33, nasiona buraków pastewnych 55—65, marchwi pastewnej 160—180, kanar 40—45, kminek 65—70, śrut rzepakowy 14.50—15,

Bogata Łódź musi zaciągać pożyczki

14 proc. budżetu idzie na spłatę długów

Łódź, w styczniu.

Bardzo ciekawe zestawienie ogłosił tylko co miejski wydział finansowy. Jest to coś w rodzaju bilansu. Po jednej stronie znajdziemy tu majątek Łodzi, po drugiej — stan jej długów.

Ten majątek, jak się okazuje, przedstawia się wcale pokaźnie. Są tu nieruchomości, są różne przedsiębiorstwa gospodarcze miejskie, są wreszcie akcje i udziały w przedsiębiorstwach koncesjonowanych, w gazowni, w tramwajach. Razem daje to wszystko bardzo poważną kwotę — 137 miljonów złotych.

Trzeba tu dodać, że olbrzymia większość tej kwoty — to wartość dorobku gospodarczego z okresu samorządowego. Jeśli sięgniemy do starych zestawień, do wykazów z przed lat dwudziestu, okaże się, że Łódź pod władzą okupantów nie miała nawet szóstej części majątku, jakim dziś rozporządza.

Na przestrzeni zaledwie dwóch dziesiątków lat, Łódź zdążyła się zagospodarować, wzmocnić finansowo, zyskać nawet zamożność. Świadczy o tem liczba majątku miejskiego.

Co spowodowało to znakomite zwiększenie komunalno-łódzkiego stanu posiadania? — Jak wynika z towarzyszących zestawieniu wyjaśnień, spowodowały to w pierwszym rzędzie celowe inwestycje o charakterze gospodarczym, a więc przeprowadzenie wodociągów i kanalizacji, budowa domów mieszkalnych i gmachów szkolnych, dzięki czemu odpadła potrzeba płacenia czynszu za wynajmowane na szkoły lokale prywatne, a wartość samych budynków pomnożyła ogólny majątek nieruchomy miasta.

To majątek. A zadłużenie? — Otóż ta rubryka też jest, niestety, dość spora i w dodatku ma tendencje do wzrostu w bardzo szybkiem tempie. W r. ub. miała Łódź 63 miljony długów, a jeszcze pięć lat temu tylko — 44 miljony. Wzrost zadłużenia zatem w tym krótkim okresie wyniósł około 19 miljonów złotych.

Skąd powstały te długi miejskie łódzkie? — Łódź inwestuje, Łódź się odnawia, Łódź stara się naprawić swe fatalne braki i niedociągnięcia. Regulacja ulic, nowe chodniki, nowe jezdnie, budownictwo, zakładanie parków miejskich — to wszystko kosztuje, a nie znajduje pokrycia w normalnych bieżących wpływach podatkowych.

Trzeba więc zaciągać pożyczki. Skąd? — Otóż największym wierzycielem miasta jest, jak się okazuje, Fundusz Pracy. Na przestrzeni ubiegłych pięciu lat, Łódź zadłużyła się tu na 17 miljonów złotych. Zagranicą pożyczono blisko dwa i pół miljona i przeszło miljon w K.K.O. Są jeszcze inni wierzyciele, jak B. G. K. i Państwowy Bank Rolny, Polski Bank Komunalny i Łódzkie Towarzystwo Kredytowe, Państwowy Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych i Towarzystwo Budowy Szkół Powszechnych. Ale to już mniejsi wierzyciele.

To jeszcze nie koniec tej litanji długów i wierzycieli. Są przecież jeszcze dawne długi, wojenne. Te są skonwertowane. Do 1 stycznia r. ub. emitowano na blisko 7 miljonów złotych skonwertowanych 5 i 6 procentowych obligacyj. Ich wykup odbywa się co roku.

Dla obsługi tego ogółem dużego zadłużenia, wynoszącego przeciętnie 200 złotych na głowę mieszkańca, trzeba było wprowadzić dość duże obciążenie corocznego budżetu. Trzeba płacić odsetki, trzeba też spłacać i same pożyczki.

To jest poważne obciążenie, które — niestety — z każdym rokiem wzrasta. Gdy np. w roku 1933/34 na spłatę swych długów Łódź przeznaczyła 1.070.149 zł., to w następnym roku musiano na ten cel przeznaczyć już 2.843.034 zł., w r. 1937/38 — 3.738.197 zł., a w r. 1938/39 nawet 4.904.672 zł.

W stosunku do całokształtu budżetu miejskiego wynosiło to w r. 1933/34 — 4,7 proc., a w r. 1937/38 aż 14,3 proc.

Czy ten odsetek, zdradzający groźną tendencję do stałego wzrostu, zwiększy się jeszcze? — Są widoki, że sytuacja się przecież poprawi. Inwestycje, pochłaniające dziś jeszcze miljonowe sumy, niebawem już zaczną się rentować, przynosić dochody.

A wtedy bogate, ale zadłużone miasto, będzie mogło mniej pożyczać, a zato więcej spłacać.

Łd.

Z Częstochowy

Będzie czy nie będzie spółki akcyjnej

Zasadniczy spór dokoła organizacji rzeźni

Jak nam donoszą, rokowania między Zarządem m. Częstochowy a Towarzystwem Eksploatacji Rzeźni w sprawie przekształcenia rzeźni miejscowej na spółkę akcyjną, w przededniu podpisania umowy, utknęły na martwym punkcie.

W myśl projektowanej umowy Towarzystwo miało wnieść do spółki miljon złotych na wykonanie niezbędnych inwestycyj, jak chłodnia, targowica bydła itp. Miasto w tej spółce miało posiadać 51 proc. udziałów, a resztę Towarzystwo.

Tymczasem w ostatniej chwili przed zawarciem umowy, Towarzystwo nieoczekiwanie zgłosiło nowe zastrzeżenia, dotyczące przedewszystkiem składu rady nadzorczej, w której miasto ma mieć 4-ch, Towarzystwo zaś — 3-ch przedstawicieli.

Obecnie Zarząd Miejski zażądał od Towarzystwa decydującej odpowiedzi w sprawie zawarcia spółki. Gdyby Towarzystwo nie zgodziło się na natychmiastowe podpisanie umowy, to narazie w rzeźni wszystko pozostałoby bez zmian, lecz za 4 lata rzeźnia, wraz ze wszystkiemi urządzeniami, przeszłaby na własność miasta.

(s.)

Marmury kieleckie na ścianach

Kaplicy Cudownego Obrazu

W klasztorze Jasnogórskim dokonano ostatnio szeregu ważnych inwestycyj. M. in. odnowiono plafony, freski i obrazy. W kaplicy Cudownego Obrazu przystąpiono do wykładania bocznych ścian marmurem kieleckim. Sala Rycerska, w której w r. 1668, pod przewodnictwem króla Jana Kazimierza odbywał się sejm polski, została pięknie ozdobiona, a wokoło jej ścian umieszczono napisy 1665 — 1936. W Sali Rycerskiej w r. 1936 odbył się bowiem pierwszy Plenarny Synod Odrodzonej Polski z udziałem 48 książąt Kościoła, na czele z kardynałami J. J. E. E. ks. prymasem Hlondem i ś. p. ks. metropolitą Kakowskim.

(s.)

Strzałem w usta pozbawił się życia

młody pośrednik samochodowy

W jadłodajni przy ul. Dąbrowskiego w Częstochowie wystrzałem z rewolweru w usta pozbawił się życia pośrednik samochodowy Jan Sierakowski, lat 32, zamieszkały przy ul. Kościuszki 15.

Przyczyna samobójstwa narazie nieznana. Zwłoki denata odwieziono do kostnicy szpitala Najśw. Marji Panny.

(s.)

Z Radomia

Wizyta krwawych opryszków w sklepie

Po morderstwie bandyci zbiegli

Do sklepu Machela Grynberga przy ul. Kwiatkowskiego 79 weszli wieczorem dwaj młodzieńcy, którzy zażądali cukierków i wody sodowej. Gdy żona Grynberga zajęta była za bufetem, jeden z przybyłych krzyknął: „Ręce do góry!". Grynbergowa chwyciła tego osobnika za rękę. W czasie szamotaniny opryszek strzelił i zranił Grynbergową w szyję, a jej męża zabił na miejscu.

Opryszek strzelał z pistoletu. Po zabójstwie bandyci zbiegli, nie zabrawszy niczego.

Ustalono, że napastnikami byli: Tadeusz Banasik, bez stałego miejsca zamieszkania, zawodowy złodziej, notowany w policji 19 razy, oraz 18-letni Stanisław Strzecha, zam. przy ul. Południowej. Banasik przed dwoma miesiącami opuścił zakład poprawczy.

Z C.O.P.

Nie brak cegieł na terenie C.O.P.-u

Produkcja: 50 miljonów sztuk — Zamówienia: tylko 5 miljonów

Dość często słyszy się o braku cegły na terenie C.O.P.-u, którą dla wzrastających potrzeb budowlanych trzeba tu importować w poważnych ilościach z dalszych okolic.

Jak nam donoszą z Rzeszowa, te pogłoski nie odpowiadają prawdzie i wersje o potrzebie sprowadzania cegieł z poza obszaru są nieuzasadnione. Na podstawie informacyj, udzielonych przez 3? cegielń powiatów Rzeszów, Łańcut, Przeworsk, Nisko, Kolbuszowa, Tarnobrzeg, Krosno, Jasło i Mielec, ekspozytura Izby Przemysłowo-Handlowej w Rzeszowie ustaliła, że wysokość produkcji cegły różnych gatunków wynosi w tych cegielniach około 50 miljonów rocznie, gdy zamówienia w roku ubiegłym wyniosły w nich łącznie 5 milj.

Z Łodzi

Za bestjalskie morderstwo dożywotnie więzienie

Wyrok na zabójcę z „Domów Familijnych"

Wstrząsające wrażenie w Łodzi wywarła w swoim czasie wiadomość o bestjalskiej zbrodni, dokonanej w Scheiblerowskich domach familijnych przez Zygmunta Nowaka na osobie Hugona Disterhofa.

Nowak siekierą rozwalił mu czaszkę, poczem ukrył się w komórce, oblegany przez tłum, pragnący dokonać samosądu nad bestjalskim zbrodniarzem. Z opresji wybawiła go policja.

Nowak stanął przed sądem. Symuluje obłęd, mimo, iż badania lekarskie wykazały, iż jest całkowicie normalnym człowiekiem. Poza odpowiedzią „tak" na pytanie, czy przyznaje się do zbrodni, nie daje żadnych wyjaśnień, najczęściej posługując się odpowiedzią „nie pamiętam".

Przez cały czas rozprawy siedzi niemal nieruchomo, z wzrokiem utkwionym w sufit, półotwartemi ustami, tyłem do publiczności.

Jak wynika z zeznań świadków Nowak był znanym awanturnikiem i alkoholikiem.

Był podejrzewany o kradzież bielizny i karany za kradzież gołębi. Z Disterhofem miał w swoim czasie sprzeczkę, później się pogodził, widać jednak, że myśl o zemście Nowaka nie opuściła.

Wogóle często szukał zaczepek i był uczestnikiem wielu awantur. Miał wybitne skłonności sadystyczne. Żywym gołębiom ukręcał łebki i pił gorącą krew, urządzał polowania na psy, którym podrzynał gardła, zlizując następnie z noża krew.

Disterhof natomiast był człowiekiem spokojnym i pracowitym.

Po zeznaniach świadków i przemówieniach stron, sąd skazał Nowaka na dożywotnie więzienie z pozbawieniem praw obywatelskich na zawsze.

Po 10-ciu dniach śpiączki zmarł w szpitalu

młody robotnik łódzki

W szpitalu miejskim w Pabjanicach pod Łodzią zmarł 27-letni Władysław Piech, robotnik. W ciągu 9 dni wskutek rzadkiej w naszym klimacie choroby śpiączki, nie zdołano go przywrócić do przytomności.

Z Małopolski

Nieuchwytni świętokradcy grasują w Nowosądeckiem

Złote kielichy i wota łupem złodziejów

W ciągu ostatnich tygodni zanotowano na terenie powiatu nowosądeckiego trzy wypadki kradzieży w kościołach. Nieustaleni dotychczas złodzieje okradli kościoły w Nowym Sączu, Korzennej i Żeleźnikowej. Poszukiwania za sprawcami tych kradzieży nie dały do tej pory pozytywnych rezultatów.

Obecnie zanotować należy czwarty zkolei wypadek świętokradztwa, który zaszedł w Łącku, pow. Nowy Sącz. W nocy z 17 na 18 b. m. nieznani złoczyńcy dostali się do kościoła parafjalnego i skradli dwa pozłacane kielichy, wartości około 200 zł. oraz 29 sztuk wot złotych znacznej wartości.

Nie jest rzeczą wykluczoną, że wszystkie te kradzieże są dziełem jednych i tych samych złoczyńców, którzy w coraz to innem miejscu dokonują złodziejskich występów, specjalizując się niejako w okradaniu kościołów.

Huragan nad zagłębiem naftowem

Obalał wieże wiertnicze i zrywał dachy

Nad Borysławiem przeszedł niezwykle silny wicher, który przybierał chwilami nasilenie huraganu. Kopalnie nafty i inne zakłady przemysłowe poniosły dość znaczne straty, albowiem wicher zniszczył wiele koron na wieżach wiertniczych i pozrywał dachy w jednej hali maszynowej i kotłowni. Mimo wiejącego wichru temperatura podniosła się znacznie i śniegi zniknęły z pól i lasów w okolicy Borysławia. Krajobraz Zagłębia Naftowego przybrał wygląd wiosenny.

Ze Śląska

Cała rodzina uległa zatruciu gazami

w domu nad starym szybem

Jak donoszą z Chorzowa, cała rodzina Stopów, mieszkająca w starej kuźni, znajdującej się na terenie dawnego szybu „Hugon", uległa zatruciu gazami.

Po przybyciu na miejsce władz policyjnych okazało się, że zatruciu ulegli: 46-letnia Zofja, 30-letnia Klara, 12-letnia Erna, 9-letni Eryk i 2-letnia Stefanja. Wszystkich pięcioro w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala.

Jak przypuszczają, zatrucie spowodowały gazy, wydobywające się ze starego szybu, które przedostały się do mieszkania przez szczeliny w podłodze.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Z Wilna

Miljona złotych na inwestycje drogowe

żąda od Funduszu Pracy magistrat wileński

Zarząd Miejski opracował i wysłał do centrali Funduszu Pracy obszerny memorjał, w którym zabiega o przyznanie Wilnu miljona złotych na tegoroczne inwestycje drogowe.

Magistrat na ostatniem swem posiedzeniu powziął uchwałę zaciągnięcia w K.K.O. krótkoterminowej pożyczki w wysokości 220.000 złotych. Pieniądze te zużytkowane zostaną na zakup kostki kamiennej i tłuczonego kamienia na naprawę jezdni na peryferjach miasta.

Z Wybrzeża

Urna rzymska w muzeum gdyńskiem

wydobyta z grobu pogańskiego pod Kartuzami

Dział prehistoryczno-etnograficzny Muzeum Miejskiego w Gdyni wzbogacił się ostatnio o bardzo ciekawe wykopaliska, wydobyte podczas prac badawczych na dawnem cmentarzysku pogańskiem w Kamienicy Królewskiej pod Kartuzami.

Muzeum otrzymało m. in. część wazy cynowej, ozdobionej licznemi ornamentami plastycznemi. Na wazie znajduje się medaljon, wyobrażający główkę młodej kobiety. Wskazuje to, że waza pochodzi z 9-go lub 10-go wieku po Chr., i stanowiła zdobycz wojenną, lub też została nabyta od kupców rzymskich.

STYCZEŃ

21

SOBOTA
Agnieszki
Ws. sł. 7,32. Z. 16,02.

POGODA NA DZIŚ

Chmurno i miejscami opady, zwłaszcza na południu kraju, a rozpogodzenia w dzielnicach północno-wschodnich. W północno-wschodniej połowie kraju lekki mróz, pozatem temperatura w pobliżu 0 st. Słabe wiatry z południa i południowego wschodu.

W teatrach

Teatr Wielki: „Onegin" z występem Dubrowskiego.
Teatr Narodowy: „Grube ryby".
Teatr Polski: „Maskarada".
Teatr Mały: „Temperamenty".
Teatr Nowy: „Żywy ładunek".
Teatr Letni: „Madame Sans Gene", o godz. 4-ej pp. „Książę i żebrak".
Teatr Malickiej (Karowa 18): „Poprostu człowiek" Miguela de Unamuno.
Teatr Malickiej (Marsz. 8): „Pani Bovary" z Marją Malicką.
Teatr Ateneum: „Dziewczyna z lasu".
Teatr Kameralny: „Dom warjatów".
Rosyjskie Studjo Dramatyczne (Nowy Świat 19): „Gwiazdka w Studjo". Pocz. o godz. 8.15 wiecz. Przedstawienia w piątki, soboty i niedziele.
Teatr Wielka Rewja: „Szukamy gwiazdy". Pocz. o godz. 8,15.
Cyrulik Warszawski: „Kochajmy zwierzęta".
Teatr „Buffo" (ul. Mokotowska 73): „Porwanie Sabinek". Ostatni dni. Pocz. o godz. 8-ej wiecz.
Teatr 8.15: „Roxy i jej drużyna" z Lodą Halamą.
Sala Qui Pro Quo (Cukiernia Ziemiańska, ul. Mazowiecka): „Wielka czwórka".
Instytut Reduty: Codziennie o 8 wiecz. „Uciekła mi przepióreczka" z Juljuszem Osterwą.
Teatr Prost (kawiarnia plastyków, ul. Królewska 13): „Mąż i żona" z międzyaktami Adama Polewki.
Stołeczny Teatr Powszechny (Narbutta 14): „Betlejki" oraz (Oszmiańska 23): „Wigilja". Pocz. o 7-ej wiecz.
Cyrk Staniewskich: Premjera świąteczna „W krainie smoka".

INFORMACJE O FILMACH DOZWOLONYCH DLA MŁODZIEŻY TELEFON 7-11-25.

W kinach

Adria: „Żebrak w purpurze".
Atlantic: „Ludzkie serca".
Bałtyk: „Marja Antonina".
Casino: „Alibi".
Capitol: „Serce matki".
Colosseum: „Cyganka".
Czary: „Miłość w dżungli".
Elite: „Kapryśna ekspedjentka" i „Miłość w dżungli".
Europa: „Walka o szczęście".
Filharmonja: „Więzienie bez krat".
Helios: „Paweł i Gaweł".
Hollywood: „Prawo kobiety".
Imperial: „Jej kochany chłopiec".
Italia: „Tygrys Eschnapuru".
Kino parafji św. Andrzeja: „Ben Hur".
Miejskie: „Złotowłosa".
Majestic: „Królewna śnieżka".
Mewa: „Po wielkiej wojnie" i „Za kulisami sławy".
Nowa Tombola: „Ten, którego ukochałam" i „Zabronione szczęście".
Palladium: „Powrót o świcie".
Petit Trianon: „Dzisiaj i zawsze" i „Miljoner na tydzień".
Pan: „Zapomniana melodja".
Rialto: „Dwaj rywale".
Rex (Długa 9) „Halka" i „Miłość na Tahiti".
Raj: „Strzelec z Bengali" z Shirley Temple i „Czu Czin Czau."
Roma: „Brawura".
Sokół: „Tyran" i 5 miljonów szuka spadkobiercy".
Sorrento: „Zbuntowana" i „Trudno jest łatwo zarobić".
Sfinks: „Alarm".
Studio: „Serce moje należy do Ciebie".
Stylowy: „Subretka".
Światowid: „Za winy niepopełnione".
Ton: „Pani Walewska".
Uciecha: „Profesor Wilczur".
Victoria: „Moi rodzice rozwodzą się".

WIECZÓR HUMORU W TEATRZE NARODOWYM

Nową inscenizację „Grubych ryb" Bałuckiego w Teatrze Narodowym przyjęto w krytyce z wybitnem uznaniem, dopatrując się przedewszystkiem w świetnej obsadzie kontynuowania wielkich tradycyj wykonawczych tej komedji na Pierwszej Scenie Polskiej. Rozbrajający humor, młodzieńcza werwa i należyte tempo, podkreślane są powszechnie jako główna zaleta przedstawienia, w którem błyszczą świetne kreacje aktorskie Leszczyńskiego, Stanisławskiego, Zelwerowicza i Dulęby, Brydzińskiego, Fritschego, oraz doskonale grane role Żeliskiej, Kurylukówny i Mieleckiego.

W WIELKIEJ REWJI CODZIENNIE JEDNO PRZEDSTAWIENIE O G. 8,15 W.

Z względu na obfitość obrazów i bogactwo treści widowiska „SZUKAMY GWIAZDY!", teatr Wielka Rewja od dnia premjery dawać będzie codziennie tylko jedno przedstawienie o godz. 8,15 wiecz. W niedzielę i święta Wielka Rewja dawać będzie 2 przedstawienia o 4.30 pp. i 8,15 w.

Z FILHARMONJI

W niedzielę, dn. 22 stycznia, o godzinie 12,15 odbędzie się poranek muzyczny, poświęcony utworom Czajkowskiego.

W koncercie tym weźmie udział Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyrekcją Józefa Ozimińskiego, solistą skrzypek Artur Nachstern.

Ogłoszenia drobne

Niemka udziela lekcyj w domu i poza domem. Siewierska 13, m. 20. 57

Froterowanie, wiórkowanie, cyklinowanie i reperacja posadzek, mycie okien. **Sprzątanie biur,** mieszkań. Dezynfekcja, czyszczenie tapet i sufitów, odkurzanie aparatami elektrycznemi oraz stała ich konserwacja. J. Cegielski ul. Browarna 24, telef. 6-28-92. 10

OBWIESZCZENIE

Zarząd Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego na podstawie art. 102 Statutu Towarzystwa zawiadamia niniejszem, że nieruchomość w powiecie łowickim, oznaczona hip. nazwą „Osada Młyńska Dóbr Sobota", należąca do WIKTORA PRZEGALIŃSKIEGO, obciążona wraz ze znajdującemi się na niej maszynami i urządzeniami fabrycznemi pożyczkami Towarzystwa w sumach nominalnych funtów sterl. ang. 3,200.—.— (funtów sterl. ang. trzy tysiące dwieście) i funtów sterl. ang. 910.—.— (funtów sterl. ang. dziewięćset dziesięć), z kaucją funtów sterl. ang. 320.—.—, z powodu niezapłacenia rat od udzielonych pożyczek, wystawiona jest na sprzedaż w drodze przetargu publicznego (licytacji), który odbędzie się w dniu 16 marca 1939 r., o godzinie 11-ej przed południem, w Kancelarji Hipotecznej przy Sądzie Okręgowym w Warszawie, przed Notarjuszem Bolesławem Zembrzuskim lub przed zastępującym tegoż.

Rękojmia (wadjum) do przetargu oznaczona jest na funtów sterl. ang. 822.—.— w efektywnych funtach sterlingach ang., względnie w złotych podług kursu Giełdy Warszawskiej w przeddzień przetargu i złożona być winna w gotowiźnie lub też w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego w cenie nominalnej, z kuponami bieżącemi.

Przetarg zacznie się od sumy funtów sterl. ang. 6,165.—.—, czyli w przeliczeniu Zł. 153,570.15, z zastrzeżeniem, że ta ostatnia suma może ulec zmianie stosownie do art. 17 Rozp. Prezydenta Rzplitej z 12.VI.1934 r. (Dz. Ust. N. 59, poz. 509) w związku z kształtowaniem się kursu funta sterl. ang.

Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży, złożony do księgi wieczystej, przejrzany być może w Hipotece i biurze Zarządu w Warszawie, ul. Jasna 1. 20

OBWIESZCZENIE

Zarząd Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego na podstawie art. 102 Statutu Towarzystwa zawiadamia niniejszem, że nieruchomość w Warszawie na Pradze, oznaczona hip.1347, należąca do firmy „TOWARZYSTWO FABRYKI MOTORÓW „P E R K U N" w WARSZAWIE SPÓŁKA AKCYJNA", obciążona wraz ze znajdującemi się na niej maszynami i urządzeniami fabrycznemi pożyczkami Towarzystwa w sumach nominalnych funtów sterl. ang. 10,200.—.—, funtów sterl. ang. 990.—.— i funtów sterl. ang. 1,005.—.—., z kaucją funtów sterl. ang. 1,020.—.—, z powodu niezapłacenia rat od udzielonych pożyczek wystawiona jest na sprzedaż w drodze przetargu publicznego (licytacji), który odbędzie się w dniu 15 marca 1939 r. o godzinie 11-ej przed południem, w Kancelarji Hipotecznej przy Sądzie Okręgowym w Warszawie przed Notarjuszem Bolesławem Zembrzuskim lub przed zastępującym tegoż.

Rękojmia (wadjum) do przetargu oznaczona jest na funtów sterl. ang. 2,439.—.— w efektywnych funtach sterlingach ang., względnie w złotych podług kursu Giełdy Warszawskiej w przeddzień przetargu i złożona być winna w gotowiźnie lub też w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego w cenie nominalnej, z kuponami bieżącemi.

Przetarg zacznie się od sumy funtów sterl. ang. 18,292.10.0, czyli w przeliczeniu Zł. 453,288.15, z zastrzeżeniem, że ta ostatnia suma może ulec zmianie stosownie do art. 17 Rozp. Prezydenta Rzplitej z 12.VI.1934 r. (Dz. Ust. N. 59, poz. 509) w związku z kształtowaniem się kursu funta sterl. ang.

Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży, złożony do księgi wieczystej, przejrzany być może w Hipotece i biurze Zarządu w Warszawie, ul. Jasna 1. 21

Proces krakowski odsłania kulisy

Związku „Interwencyjnego"

W czwartym dniu procesu krakowskiego przystąpiono do badania dalszych świadków.

Zeznania prof. U. J. p. Józefa Latkowskiego nic nowego do sprawy nie wnoszą, natomiast św. adw. Wilhelm Kohany podkreśla charakterystyczny szczegół, że gdy Spitz, Hammer i Dziekanowski, byli u niego w celu złożenia depozytu, **Dziekanowski wystąpił w mundurze i przy orderach** w celu wzbudzenia zaufania. Św. Kohany mówi ponadto, że osk. Spitza znał już dawniej z jakiejś sprawy karnej.

Po zeznaniach św. Marji Derniak, odpowiada św. adwokat Szymon Grünfeld. Opowiada on, że Hammer żalił się kiedyś przed nim, że jacyś ludzie wprowadzili go w błąd, wyciągając od niego grube pieniądze. Świadek wystosował na jego żądanie list, domagający się **zwrotu pieniędzy od Dziekanowskiego, Ehrlicha i Spitza** i wtedy zaczęły się pertraktacje, w wyniku których Hammerowi zwrócono z **wyłożonych przez niego 15.000 zł., tylko 1.500 zł.**

Nagle wszczyna się na sali sądowej gwałtowny spór między wspólnikami.

Dziekanowski, Ehrlich i Spitz **zaczynają się nawzajem przekrzykiwać i zrzucać z siebie odpowiedzialność** za popełnione oszustwa. Wkońcu sędzia udziela głosu Dziekanowskiemu, który oświadcza, że „teraz dopiero widzi, co się właściwie za jego plecami wyrabiało".

Na tem rozprawę odroczono.

Radjo

SOBOTA, 21 stycznia
WARSZAWA I (Raszyn)

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00. Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: **„Dzieci pana majstra" — słuchowisko.** 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20. Kronika literacka. 16.35 **Recital wiolonczelowy.** 17.05 **Złote czasy sceny krakowskiej — feljeton.** 17.20 Utwory Larsa Eryka Larsena. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30. **Audycja dla Polaków zagranicą.** 19.15 **Polska Kapela Ludowa.** 19.35 Walce. 20.35. Audycje informacyjne. 21.00 **„Tańczmy— przecież to karnawał" — muzyka taneczna.** 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05. Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23.15 Muzyka taneczna (płyty).

SOBOTA, 21 stycznia
15.00 „Dzień pana majstra" — słuchowisko dla dzieci.
16.35 Recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana.
18.30 Audycja dla Polaków zagranicą.
21.00 Muzyka taneczna.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.00 Koncert (płyty). 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Parę informacyj. 15.10 Koncert solistów. 15.45 Życie kulturalne stolicy. 16.00 Muzyka taneczna. 17.00 Muzyka taneczna (płyty). 17.50 **Koncert.** 18.05. Trzy suity Respighi'ego (płyty). 21.05 **Recital skrzypcowy.** 21.20 **Jules Massenet: „Manon"** — opera w 5 aktach.

KRÓTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 Chór Polskiego Radja. 0.20 Polskie utwory fortepianowe. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Omówienie programu na ty dzień przyszły. 1.05 „W karnawale" — 1.35 „Co nasz lud śpiewa" — audycja słowno-muzyczna. 2.00 „Jak Polskie Radjo przygotowuje się do zawodów narciarskich FIS" — pogadanka. 2.10 Feliks Rybicki: „Na chłopskiem weselu" — suita melodyj ludowych.

NIEDZIELA, 22 stycznia
WARSZAWA I (Raszyn)

7.15 Kolęda. 7.20 Koncert poranny. 8.00. Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 **Transmisja nabożeństwa.** 11.45 O niektórych formach audycyj oświatowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 **Poranek symfoniczny.** 13.00 **Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego.** 13.05 Przegląd kulturalny. 13.15 **Muzyka obiadowa.** 14.40 „Wszystkiego potrochu" — audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.10 Transmisja z Paryża fragmentu międzypaństwowego meczu piłkarskiego „Polska — Francja". 17.05 Ostatnie błyski powstania styczniowego". 17.25 **Zabawa taneczna dla naszych dzieci.** 19.30 **Recital skrzypcowy.** 20.00 Muzyka (płyty). 20.15 Audycje informacyjne. 21.20 **Muzyka taneczna.** 23.00. Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski.

NIEDZIELA, 22 stycznia
9.15 Nabożeństwo z Kościoła Akademickiego św. Anny w Warszawie.
12.03 Poranek symfoniczny.
13.00 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego.
16.10. Transmisja z międzypaństwowego meczu piłkarskiego „Polska — Francja".
17.25 „Zabawa taneczna dla naszych dzieci".
19.30 Występ Eugenji Umińskiej (skrzypce). (skrzypce).
21.20 Muzyka taneczna.

WARSZAWA II (Mokotów)

14.30 **Utwory fortepianowe.** 14.57 Muzyka organowa i pieśni — koncert popularny (płyty). 15.57 Muzyka taneczna (płyty). 16.35 Odsłonięcie tablicy pamiątkowej w rocznicę Powstania Styczniowego. 17.10. **Na wiolonczeli gra Rafał Halber.** 21.05. **Forma koncertu instrumentalnego.** 22.05. **Orkiestra Filharmonji Londyńskiej.** 23.05. Muzyka taneczna (płyty).

KRÓTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji. 0.05 W rytmie marsza (płyty). 0.25 Kronika dźwiękowa. 0.45 Dziennik w języku polskim i angielskim. 1.00 Co słychać w sporcie polskim? — pogadanka. 1.05 Pieśni Powstania Styczniowego z roku 1863. 1.40 „W rocznicę powstania styczniowego" — audycja dla młodzieży. 2.00 Gawęda ze słuchaczami w języku angielskim. 2.10 Polska Kapela Ludowa.

..36

Dwa ciekawe koncerty niedzielne

Dwa koncerty niedzielne zainteresują prawdopodobnie radjosłuchaczy, miłośników muzyki poważnej: Poranek symfoniczny i występ radjowy skrzypaczki Eugenji Umińskiej. Pierwszy koncert rozpocznie się o g. 12.03 i transmitowany zostanie z Poznania. W programie figurują dwa utwory orkiestrowe: Haydna Symfonja o programowym tytule „La cloche" i zawsze świetnie brzmiący poemat symfoniczny Liszta „Preludja". Utwory te wykona orkiestra Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Z. Latoszewskiego. Solista skrzypek St. Pawlak odegra dość dawno w radjo nie grane, a bardzo przyjemne do słuchania utwory Balladę i Poloneza „Vieux temps".

Program koncertu Eugenji Umińskiej, która powróciła niedawno z zagranicy i z torunee po Polsce, zapowiada przedewszystkiem koncert skrzypcowy g-moll Vivaldiego, następnie opracowania skrzypcowe pieśni Schumanna oraz utwory Andrzejowskiego, Kreislera i Debussyego. Koncert rozpocznie się o godz. 19,30.

POLSKA — FRANCJA

Pierwszy mecz piłkarski obu państw

Polska reprezentacja piłkarska rozpoczyna swój sezon w roku bieżącym bardzo wcześnie. Już bowiem w nadchodzącą niedzielę, a więc dnia 22-go b. m. piłkarze polscy rozegrają swe **pierwsze spotkanie międzypaństwowe,** i to z przeciwnikiem, z którym dotąd jeszcze nie walczyli — Francją. Spotkanie piłkarskie Polska — Francja będzie nielada atrakcją, gdyż nasz przeciwnik **zalicza się do najsilniejszych drużyn w Europie.**

Nasze oficjalne stosunki sportowe z Francuzami datują się dopiero od roku ubiegłego, kiedy to rozegraliśmy dwa spotkania międzypaństwowe w boksie i lekkiej atletyce. Oba mecze przyniosły nam zdecydowane zwycięstwa, budząc szacunek wśród Francuzów dla sportu polskiego. Nic więc dziwnego, że zkolei przyszło zaproszenie dla piłkarzy polskich, którzy na ziemi francuskiej osiągnęli piękne wyniki, zwyciężając dwa lata temu piłkarską reprezentację Północnej Ligi Francuskiej w wysokim stosunku 5:1 i wreszcie mistrza zawodowego Włoch, Bolonję. W roku ubiegłym na mistrzostwach piłkarskich świata w Paryżu, Polacy ponownie pokazali dobrą formę, ulegając nieznacznie w meczu eliminacyjnym po emocjonującej, porywającej walce słynnym piłkarzom Brazylji. Te właśnie wyniki zwróciły uwagę francuskiego świata sportowego na piłkarstwo polskie.

Termin spotkania jest dla nas niepomyślny. O tej porze nasza reprezentacja piłkarska nie zwykła rozgrywać spotkań międzypaństwowych. Jest to okres, w którym piłkarze nasi zapadają w „**sen zimowy**", by dopiero za jakieś dwa miesiące ruszyć na zieloną murawę.

Gracze przewidziani do reprezentacji państwowej odbyli kilka spotkań treningowych **wśród deszczu, śniegu i mrozów,** wykazując rzecz oczywista formę nieszczególną. Dopiero ostatni występ niedzielny naszych piłkarzy w Katowicach, który przyniósł wysokie zwycięstwo nad reprezentacją Zagłębia Dąbrowskiego, wykazał wcale dobrą i skuteczną grę całego zespołu, a zwłaszcza ataku, który zdołał strzelić aż 9 bramek.

Po tem spotkaniu kapitan **P.Z.P.N.** p. Kałuża ustalił następujący skład przeciwko Francji: **bramka — Mrugalla, rezerwa — Krzyk, obrona — Szczepaniak, Giemza, rezerwa—Twórz, pomoc — Góra, Nyc, Dytko, atak — Wostal, Piontek, Matjas, Wilimowski, Wodarz, rezerwa — Pytel i Piec II.**

Skład drużyny polskiej jest bardzo dobry. Cieszyć się należy przedewszystkiem z powrotu na stanowisko kierownika ataku **Matjasa,** który w roku ubiegłym jedynie naskutek kontuzji nie uczestniczył w meczach naszej reprezentacji państwowej. **Będzie** on miał za partnerów z lewej strony doskonale rozumiejących się **Wilimowskiego i Wodarza, a z prawej Piontka** i Wostala, nie mniej ze sobą zgranych. Z tych względów oczekiwać należy od ataku polskiego ładnej i skutecznej gry.

Pomoc, która niemal w identycznym składzie występowała w roku ubiegłym we wszystkich spotkaniach międzypaństwowych, powinna być trudną zaporą do przebycia. Rozbijać się będą o nią zapewne akcje ataku naszego niedzielnego przeciwnika.

W obronie obok rutynowanego **Szczepaniaka** zagra tym razem, zamiast Gałeckiego, **Gemza.** Zawodnik ten poczynił ostatnio znaczne postępy i chyba niewiele będzie ustępował łodzianinowi. Wreszcie **Mrugalla** w bramce powinien również stanowić mocny punkt reprezentacji.

Francuzi przywiązują wielką wagę do pierwszego oficjalnego spotkania międzypaństwowego z Polską i mobilizują przeciwko nam **najsilniejszy** skład. Najlepiej o tem świadczą staranne przygotowania, trwające **już** od dłuższego czasu.

Piłkarstwo francuskie zajmuje dość wysoką pozycję wśród państw europejskich, zawdzięczając to w dużej mierze udziałowi **graczy cudzoziemskich.** W każdej niemal ligowej drużynie francuskiej spotykamy nazwiska, znanych **piłkarzy węgierskich, austrjackich lub angielskich.**

W roku ubiegłym piłkarska reprezentacja Francji rozegrała szereg międzypaństwowych spotkań, które przyniosły jej kilka dobrych wyników. **Między** innemi Francuzi pokonali Szwajcarję 2:1, Holandję 3:2, Belgję 5:3, Bułgarję 6:1 a z mistrzem świata Włochami raz zremisowali w Paryżu, ostatnio zaś w Neapolu przegrali po prawie równorzędnej grze w stosunku 1:0.

Francuski związek piłki nożnej zestawił już swoją reprezentację przeciwko Polsce. Skład ten jest następujący: **Llense (bramka), Mattler — Vandecren (obrona), Diagne — Jordan — Bourbette (pomoc), Veinante— Heisserer — Courtois — Ben Barek— Aston (atak).**

Najlepszą częścią drużyny jest pomoc, w której wybija się środkowy **Jordan.** Bardzo szybki jest napad, a zwłaszcza jego skrzydła, **Veinante i Aston.** W czasie ostatnich rozgrywek niedzielnych o mistrzostwo francuskiej ligi piłkarskiej, wszyscy gracze reprezentacyjni, którzy mają walczyć w niedzielę przeciwko Polsce, wykazali bardzo dobrą formę. Specjalnie wyróżnili się napastnicy **Courtois** i murzyn **Ben Barek.**

Jak widać drużyna francuska będzie bardzo trudnym i niebezpiecznym przeciwnikiem dla naszych piłkarzy.

B. K.

Za Bug przenosi się

akcja inwestycyjna Zakł. Ubezp. Społ.

Dowiadujemy się, że w związku z całokształtem planu inwestycyjnego Zakład Ubezpieczeń Społecznych **zdecydował zmienić dotychczasową politykę lokaty kapitałów rezerwowych.**

Polityka ta zmierzać ma w nadchodzącym sezonie budowlanym w **dwóch kierunkach: z jednej strony ma ona na celu przyczynienie się** do powstawania rentownych inwestycyj przemysłowych, a więc: rzeźni, elektrowni itp., budowli o małych mieszkaniach dostępnych dla sfer pracowniczych, z drugiej zaś — cała akcja inwestycyjna przeniesiona ma zostać z lewego **na prawy brzeg Wisły,** jak to określają inicjatorzy planu tego — **za Bug.** Słowem, **akcja budowlana ZUS-u przeniesiona ma zostać na wschodnie połacie kraju.**

Jak nas informują, plan ten znajduje aprobatę czynników decydujących, przedewszystkiem **władz nadzorczych ZUS-u.**

Zarząd Częstocickiego Towarzystwa Fabryk Cukru, Spółka Akcyjna, podaje do wiadomości Pp. Akcjonarjuszów, że, uchwalona przez Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów w dn. 29 listopada 1938 r., dywidenda za 1937—38 r. w wysokości zł. 1.50 (złotych jeden, groszy pięćdziesiąt) od akcji, wypłacana będzie w lokalu biura Zarządu, w Warszawie, przy ulicy Nowy Świat Nr. 41 m. 12, począwszy od dnia 25 stycznia 1939 r., codziennie w godzinach od 11-ej do 14-ej, za złożeniem przy deklaracji kuponu Nr. 2, względnie, przedstawieniem świadectwa ułamkowego. 58

Piotrków buduje nowoczesny przytułek
dla starców i kalek

Istnieją y w Piotrkowie przy ul. Pierackiego przytułek dla starców i kalek, wskutek stałego zwiększania się liczby pensjonariuszów okazał się za szczupły i nie odpowiada istotnym potrzebom.

Obecnie w przytułku tym przebywa stale 50 pensjonariuszów, w czym 42 kobiety.

W r. ub. było tylko 45 miejsc lecz wskutek zwiększonego napływu kandydatów, zarząd miejski powiększył liczbę miejsc i liczy się z koniecznością dalszego zwiększania.

To też władze samorządowe dążą do rozszerzenia go na wyższy poziom, co może dopiero nastąpić po wybudowaniu specjalnego budynku, dostosowanego do potrzeb życia ludzi starszych i niedołężnych. Ponieważ związane to jest z poważniejszymi wydatkami — prezezydent miasta wszczął starania o uzyskanie niezbędnych ten na cel kredytów.

Po zamknięciu robót zwolniono robotników bez wypłaty zarobków

Dn. 16 grudnia r.ub. zostały zakończone roboty ziemne przy nasypie wiaduktu kolejowego w Kłomnicach. Robotnicy w liczbie około 40 zatrudnieni na tych robotach przez firmę Krzypkowski nie otrzymali 14-dniowego wymówienia oraz zarobków za ostatni okres czasu oraz dodatkowych wynagrodzeń. Pokrzywdzeni robotnicy zwrócili się do inspektora pracy w Piotrkowie z prośbą o interwencję.

Inspektor pracy postanowił zwołać w tej sprawie konferencję z udziałem stron zainteresowanych.

Repertuar kin

Kino „CZARY"
„BARKAROLA"

Kino „ROMA"
TŁUM SZALEJE

Kino „AS"
„JOSETTE"

Z Niechcic

W osadzie fabrycznej Niechcice pod Piotrkowem robotnicy zatrudnieni w tamtejszych zakładach przemysłowych dobrowolnie opodatkowali się jednodniowym zarobkiem na budowę kaplicy, a okoliczna ludność dobrowolnymi składkami.

Z zebranych tą drogą ofiar wybudowano kaplicę, długości 21 mtr. i 11 mtr. szerokości. Huty szkła w Piotrkowie zaofiarowały bezinteresownie szyby do wszystkich okien tej świątyni.

Koszt budowy kaplicy wyniósł ponad 10.000 złotych.

Obecnie czynione są starania o erygowanie parafii w Niechcicach, która objęłaby kilka okolicznych osad i wsi z dotychczasowych dwóch parafii w Rozprzy i Gorzkowicach.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.

Chleb staniał
w Piotrkowie

Zarząd Miejski zawiadamia, że od dnia 20 I 1939 r. obowiązują następujące ceny pieczywa, ustalone przez Komisję Cen na posiedzeniu w dniu 19 stycznia 1939 roku.

Cena 1 kg. pieczywa w sprzedaży detalicznej.

1) chleb żytni pytlowy z mąki 55% — 27 groszy.

2 chleb żytni raz wy — 24 grosze.

3) bułki pszenne — 60 groszy.

UWAGA: 1 bułka w cenie 5 groszy winna ważyć 8.3 dkg., a na 1 kg. przypada 12 bułek.

Ceny powyższe są maksymalne i nie mogą być przekroczone.

NAUCZYCIELKA udziela lekcyj języków i muzyki, ul. Piłsudskiego Nr. 69—6. Od 11 ej.

DZIENNIK RADIOWY

Tańczmy — przecież to karnawał sobota w radio

Z rozpoczęciem karnawału Polskie Radio wprowadziło do programu zwiększoną ilość audycyj rozrywkowych i muzyki tanecznej. W najbliższą sobotę, dnia 21 stycznia o godzinie 21.00 koncert p.t. „Tańczmy — przecież to karnawał" wypełnią melodie taneczne w wykonaniu Małej Orkiestry oraz Kazimiery Złotnickiej i „Trójki radiowej". Dowcipną konferansjerkę poprowadzi Kazimierz Rudzki. Kto zaś chce posłuchać ludowych tańców niech otworzy odbiornik radiowy o godzinie 19.15, kiedy grać będzie „od ucha" Polska Kapela Ludowa Dzierżanowskiego. Amatorzy walców wiedeńskich znajdą dla siebie w programie o godzinie 19.55 koncert w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyrekcją Szczepańskiego.

Redakcja i Administracja
ul. Słowackiego 28 parter
wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.
Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY" wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Na wesela, przyjęcia, zabawy

piwo BRAULIŃSKIEGO niezastąpione

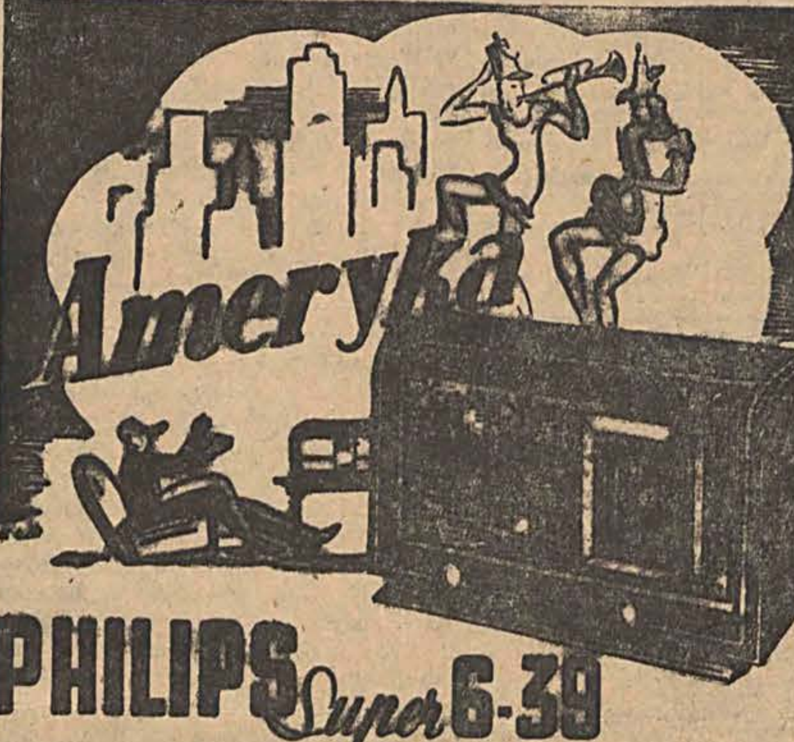

PHILIPS Super 6-39
odbiera z łatwością egzotyczne programy zamorskich stacyj, odtwarzając je czysto i wiernie. Dogodne raty.
Demonstracja w firmie
IRENEUSZ LUFT
Piotrków, Słowackiego 1, telef. 14-95.

Władysław Kołodziejski

Udział Piotrkowa
w powstaniu styczniowym

Przez całe nieomal dwa lata przed wybuchem powstania styczniowego naród polski żył pod znakiem wrzenia i manifestacyj. Gdy do ogólnego nastroju patriotycznego przylgnął jeszcze nastrój religijny, manifestacje niebywale wzrosły na sile. Kościoły były przepełnione, a nabożeństwa były przeplatane śpiewami patriotycznymi. „Boże coś Polskę" stało się pieśnią powszechnie śpiewaną, a w suplikacjach słowa brzmiały: „Od powietrza, ognia i niewoli wybaw nas Panie". Ten ożywczy ruch ideowy przyćmił zupełnie różnice przekonań czy kastowości społecznych a uwypuklił solidarne braterstwo stanów.

Każde większe święta były sposobnością do zamanifestowania braterstwa ogólnego. W marcu 1861 r. urządzono w Piotrkowie święcone na 6.000 osób blisko. Obywatelstwo i mieszczaństwo jednoczyło się i bratało.

W pierwszych dniach sierpnia tegoż 1861 roku rozeszła się po całym kraju odezwa, wzywająca naród do uroczystego świętowania w dniu 12 sierpnia jako rocznicy Unii Lubelskiej. Zapowiedziana manifestacja odbyła się świetnie w całym kraju. W dniu 12 sierpnia 1861 r. wszystkie miasta przybrały wygląd niezwykły. Fabryki stanęły, sklepy pozamykano. Nabożeństwa odbywały się we wszystkich kościołach. Ciągnęły procesje ze sztandarami i chorągwiami. Na ulicach snuły się przez dzień cały niezliczone tłumy ludzi. Nieśli transparenty z orłami białymi. Rozlegały się wszędzie pieśni patriotyczne. Wieczorem miasto jaśniało iluminacją.

„W Piotrkowie nabożeństwa i manifestacje urozmaicone były noszeniem latarni różnokolorowych z patriotycznymi napisami, gdyż władze miejscowe w przeddzień właśnie wydały rozporządzenie, aby nikt nie wychodził wieczorem na ulicę bez zapalonej latarki".

Upłynął jakiś czas. Aż oto rozeszła się wieść o brance. Wieść ta zelektryzowała naród i wywołała niesłychane wrzenie wśród spiskowców zaś zapał rewolucyjny rozpłomieniał od zenitu do nadiru. „Rada piotrkowska powiatowa i wiele innych wręcz odmówiły wyboru członków komisji poborowych, przy czym motywowały to nielegalnością postępowania władz, lub szkodą dla kraju. Rada piotrkowska wykazała cyframi, że 11 tysięcy rekrutów, wziętych z powiatu piotrkowskiego do wojska między 1833 a 56 rokiem, kraj otrzymał z powrotem zaledwie 498 inwalidów-żebraków, inni byli straceni dla społeczeństwa bezpowrotnie".

Przybranie takiej postawy przez Rady powiatowe było wymownym objawem nastroju, jaki panował w kraju wobec bezprawnej branki. Branka odbyć się miała w nocy z dnia 14 na 15 stycznia 1863 roku. Podczas tej nocy policja i żandarmi, wchodząc znienacka do mieszkań, porywać mieli śpiących młodzieńców i odstawiać do punktów zbornych. Czujne jednakże oko Komitetu Centralnego wyprawiło młodzież w lasy. głównie do puszczy Kampinowskiej.

W tydzień po tej nocy, t. j. z 22 na 23 stycznia 1863 r. rozpoczęło się powstanie. Sygnał do jednoczesnego uderzenia na wroga rozniosły odzywające się dzwony na wieżach kościelnych. Broń powstańcy mieli zdobyć przez rozzbrojenie wroga. Do planów tych wtajemniczeni byli prawie wszyscy oficerowie polacy zostający w służbie rosyjskiej. Plan ten jednak nie powiódł się i nie został pomyślnie zrealizowany. Broń powstańców stanowiły więc stare dubeltówki lub pojedynki, kosy oprawne na sztorc, pałasze rewolwery lub pistolety. Prawdziwą broń zdobywali dopiero w zwycięskich bitwach i potyczkach. Ale bitwy nie zawsze były zwycięskie dla powstańców. Przewaga dobrze uzbrojonego nieprzyjaciela rozbijała najczęściej oddziały powstańcze. Rozbicie jednakże jednego oddziału nie powstrzymywało bynajmniej od formowania nowego z rozproszonych uciekinierów i nowozgłaszających się ochotników, rekrutujących się przeważnie po miasteczkach.

Rosły więc jak grzyby po deszczu nowe oddziały partyzanckie i wypełniały luki, poczynione niszczycielskim ogniem nieprzyjaciela.

(Dok. nastąpi)

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA.

Drukarnia Krajowa, Piotrków Tryb., ul. Sienkiewicza 14.

Piotrków cały w karnawale TENSZERTA pączki jada stale